

KURIER POLSKI

ROK IX (1953)

Sobota, 23 maja

Nr 122 (2623)

Masy pracującego chłopstwa obchodzić będą Święto Ludowe pod hasłami zacieśniania szeregów Frontu Narodowego walki o Pokój i Plan 6-letni

Cała wieś polska żyje pod znakiem zbliżającego się Święta Ludowego, które w tym roku masy pracującego chłopstwa obchodzić będą pod hasłami dalszego zacieśniania szeregów Frontu Narodowego...

Nowy ambasador Polski w Londynie złożył listy uwierzytelniające

LONDYN (PAP). W dniu 22 maja nowomianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Wielkiej Brytanii, Eugeniusz Jan Milnikiel złożył listy uwierzytelniające królowej Elżbiecie II.

Mieszkańcy poszczególnych gromad dekorują budynki zielenią, chorągiewkami i portretami dostojników państwowych oraz przygotowują transparenty, wykresy i plansele, obrazujące dorobek polskiej wsi. Szczególnie starannie przygotowują się do święta chłopcy z tych miejscowości, gdzie odbędą się uroczyste obchody. Miejsca, gdzie odbywać się będą wiece, przybierają odświętny wygląd. Wznoszone są trybuny i sceny dla wiejskich i robotniczych zespołów artystycznych - ustawiane

stoiska, które prowadzić będą sprzedaż książek i towarów przemysłowych.

Intensywnie przygotowują się do Święta Ludowego członkowie spółdzielni produkcyjnej ze Szczawienka w pow. Wałbrzych w woj. wrocławskim. W dniu 24 bm. gościć oni będą u siebie chłopów z ok. 20 okolicznych gromad oraz licznych przedstawicieli robotników z wałbrzyjskich fabryk i kopalń.

W związku z Dniami Oświaty, Książki i Prasy urządza się tam szczególnie dużo stoisk z książkami.

Na Święto Ludowe do przodującej gromady Kowalewko w pow. mławskim w woj. warszawskim przyjadą m. in. ekipy robotnicze z PBP i MHD z Mławy. Udział w części imprezowej zapowiedział tu zespół artystyczny z Powiatowego Domu Kultury i szkoły handlowej.

Wiele starań w przygotowanie się do uroczystego obchodu Święta Ludowego dokładają mieszkańcy Białan w pow. Sokół w woj. warszawskim.

Podczas obchodów Święta Ludowego na Opolszczyźnie ponad 120 wiejskich zespołów artystycznych wystąpi z bogatym programem pieśni ludowych i tańca.

Referat Bolesława Bieruta wygłoszony na VIII Plenum KC PZPR ukazał się w formie książkowej

Nakładem „Książki i Wiedzy” ukazało się osobne wydawnictwo zawierające referat Bolesława Bieruta, Przewodniczącego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, pt.: „Niesmiertelność nauki i Towarzysza Stalina orężem walki o dalsze wzmocnienie partii i Frontu Narodowego” wygłoszony na VIII Plenum KC PZPR w dniu 28 marca 1953 roku.

Protest rządu czechosłowackiego przeciw oszczerczej wystawie w Rzymie

RZYM (PAP). Poselstwo Republiki Czechosłowackiej w Rzymie wystosowało do włoskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych z polecenia rządu czechosłowackiego notę protestacyjną z powodu otwarcia w Rzymie oszczerczej wystawy, która, posługując się falsyfikatami, przedstawia kłamliwie sytuację w Czechosłowacji i w innych krajach obozu socjalizmu.

Wystawa ta - jak podkreśla nota - jest obelgą dla Republiki Czechosłowackiej. Falszuje ona świadomie obraz życia narodu czechosłowackiego i jego wysiłków w dziedzinie budownictwa pokojowego, stara się wzbudzić nienawiść do

Transmisja finałów Mistrzostw Europy w boksie

W niedzielę, dnia 24 bm. o godzinie 13.00 w programie I Polskie Radio transmitować będzie bezpośrednio z Hali Sportowej ZS Gwardia przebieg walk finałowych X Mistrzostw Europy w boksie. Skróć tej transmisji nadany będzie o godzinie 18.00 w programie II. W poniedziałek, dnia 25 bm. o godzinie 22.00 w programie I oraz o godzinie 21.25 w programie I Polskie Radio nada ostatnią audycję specjalną poświęconą X Mistrzostwom Europy w boksie.

KOMUNIKAT KOMITETU ORGANIZACYJNEGO BOKSERSKICH MISTRZOSTW EUROPY. Komitet Organizacyjny Bokserskich Mistrzostw Europy zawiadamia, że w niedzielę 24 bm. wejścia do hali zostaną zamknięte o godz. 12.45.



W czytelni Domu Kultury przy Dolnośląskich Zakładach Urzędów Państwowych w Dzierżonowie. (Foto - CAF)

Olbrzymie zainteresowanie czytelników polskich literaturą marksistowską

Wydawnictwa literatury marksistowskiej, a w szczególności dzieła Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina stanowią jedną z najpoważniejszych pozycji polskiego ruchu wydawniczego. Wypuszczenie na rynek księgarski prac Lenina i Stalina, krótkiego kursu historii WKP(b) czy materiału z XIX Zjazdu KPZR w wielotysięcznych nakładach jest wyrazem olbrzymiego zapotrzebowania

całego społeczeństwa na literaturę marksistowską.

W każdym niemal domu robotniczym i w chacie chłopskiej, w biblioteczkach każdego ucznia, a wreszcie w czytelniach i świetlicach znajdują się dziś dzieła klasyków marksizmu, dzieła, które wskazują ludziom pracy drogę do lepszego jutra, do socjalizmu.

O olbrzymim zainteresowaniu literaturą marksistowską wśród społeczeństwa polskiego świadczy najlepiej fakt, że nakład „Krótkiego kursu historii WKP(b)”, który został wydany w łącznej ilości 1.263 tysięcy egzemplarzy jest już prawie wyczerpany. Książka ta stała się istotnie najbardziej powszechnie znanym i czytany dziełem wśród szerokiej rzeszy mieszkańców miast i wsi całego kraju. Niezwykle szybko wykupywane są „Dzieła zbiorowe Lenina” i „Dzieła zbiorowe Stalina”. Z tego cyklu wydawnictw ukazało się już 12 tomów dzieł Lenina oraz 13 tomów dzieł Stalina.

Spotkanie aktywu Ligi Kobiet z delegacją duńską

W Polsce bawi przejazdem ze Związku Radzieckiego do swego kraju delegacja postępowych kobiet duńskich, która uczestniczyła w uroczystościach 1-szo majowych w ZSRR.

Dnia 20 bm. delegacja duńska spotkała się w Warszawie z czołowym aktywem Ligi Kobiet.

Katastrofalna powódź w Brazylii Wody Amazonki zalały olbrzymie połacie kraju

Jak donosi dziennik brazylijski „Correio da Manhã”, powódź w dorzeczu Amazonki przybiera coraz bardziej katastrofalny charakter. Wody Amazonki podniosły się prawie o 30 metrów ponad poziom morza tj. jedynie o 40 centymetrów mniej, niż w czasie największych powodzi w latach 1909 i 1922. Wylew wody zniszczył całkowicie zasiewy. Powódź w dorzeczu Amazonki - stwierdza dziennik - jest większą klęską, aniżeli posucha, która nawiedziła północno-wschodnie stany Brazylii.

„Correio da Manhã” pisze, że wśród mieszkańców, którzy ucierpieli wskutek powodzi, szerzą się w zaskarżającym tempie epidemie grypy, tyfusu oraz inne choroby.

Fundamentalne dzieło Józefa Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR” ukazało się dotychczas w łącznej ilości 500 tys. egzemplarzy.

Wśród wielu innych klasyków marksizmu dużym zainteresowaniem społeczeństwa cieszą się wydane w roku ub.: „Zbiór prac Lenina i Stalina”, „O socjalistycznej przebudowie wsi” oraz „O budownictwie partyjnym” tom I i II, Engelsa „Dialektyka przyrody”

Jutro nowy konkurs »Ilustrowanego Kuriera Polskiego«

Nowa instytucja wydawnicza

Przy Ministerstwie Kultury i Sztuki powstało przedsiębiorstwo Państwowe Wydawnictwo „Sztuka”.

Zadaniem tej nowej placówki jest wydawanie publikacji pięciodziennych i nieperiodycznych z zakresu sztuk plastycznych i estetyki. Wydawnictwo obejmie w szczególności: reprodukcje dzieł sztuki, publikacje naukowe z zakresu estetyki i historii sztuki, pocztówki artystyczne, plansele i portrety, publikacje graficzne dla dzieci i młodzieży, publikacje związane z obchodami i imprezami artystycznymi itp.

M. in. do pierwszych najważniejszych publikacji, jakie przygotowuje wydawnictwo „Sztuka”, należy album pt. „Dziesięciolecie Polski Ludowej”.

W związku z obchodem Roku Kopernikowskiego i Roku Odrodzenia, wydawnictwo „Sztuka” przygotowuje: „Tekę Kopernikowską” z planszami fotograficznymi, plakaty propagandowe dla świetlic oraz biblioteczek obchodów Roku Odrodzenia, przeznaczone dla użytku świetlic.

Złodniarz wojenny Alfred Krupp w Grecji

BERLIN (PAP). Jak donosi Agencja ADN, zbrodniarz wojenny Alfred Krupp von Bohlen und Halbach znajduje się obecnie w Grecji. Przewadzi on pertraktacje z przedstawicielami greckiego przemysłu ciężkiego w sprawie udziału swego koncernu w greckim przemyśle stalowym oraz w sprawie zamówień greckich w Niemczech Zachodnich.

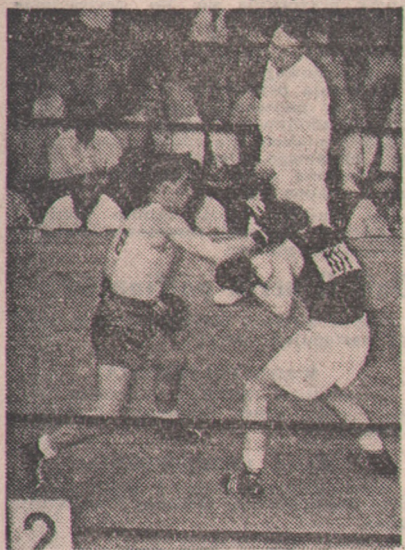
Powrót delegacji TPPR z NRD

Dnia 22 maja br. wróciła z NRD do Warszawy delegacja Zarządu Głównego TPP-R, która uczestniczyła w IV Kongresie Towarzystwa Przyjaźni Niemiecko Radzieckiej.

MISTRZOSTWA EUROPY 1953 17-24 MAJA WARSZAWA

Już 4 Polaków w finale Kukier, Stefaniuk, Kruza i Drogosz staną do walki o tytuły mistrzowskie

WYNIKI TECHNICZNE WALK PÓLFINALOWYCH 22 bm. WAGA MUSZA: Majdloch (CSR) - Spano (Włochy). Walka żywa. Majdloch w ataku zbiera punkty, lewym prostym i sierpami. Włoch natomiast jest lepszy w pódystansie i w



W ćwierćfinale wagi półśredniej Chyeha (Polska) wygrał z Heidemannem (Niemcy Zachodnie).

CAF - fot. Dąbrowiecki

zwarcia. O zwycięstwie Majdlocha zdecydowało pierwsze starcie, w którym Czechosłowak był agresywniejszy.

KUKIER (Polska) - BULAKOW (ZSRR) W pierwszej rundzie obaj przeciwnicy walczyli na dystans. Kukier trafił celnym lewym prostym i zbiera punkty w zwarcia. Stopniowo Bulakow zwiększa tempo, wyprowadza ciosami Polaka i lokuje kilka celnych ciosów. Runda jest wyrównana.

W drugiej rundzie początkowo Bulakow znowu atakuje. Polak kontruje prostymi i stopniowo przechodzi do ataku ostabiacz wyraźnie przeciwnika celnymi ciosami. Kukier zbiera punkty w zwarcia, a w pódystansie wyprowadza ciosy Bulakowa. Runda należy do Polaka.

Niezwykle szybkie tempo i ostra wymiana ciosów trwa również w trzeciej rundzie. Polak wytrzymuje lepiej kondycyjnie ciężką walkę, trafia celnie z obu rąk, a Bulakow rewanżuje się potężnymi ciosami z prawej. Po wyrównanym spotkaniu zwycięża Kukier stonkiem głosów 2:1. Publiczność burzą oklasków nagrodziła piękną walkę obu zawodników.

WAGA KOGUCIA: Stefaniuk wygrał w o. z powodu niedopuszczenia kontuzjowanego Mandreanu (Rumunia).

MC NALLY (Irlandia) - STIEPANOW (ZSRR) W I rundzie Stiepanow nie może się przedostać na pódystans. Irlandczyk punktuje skutecznie prostymi wykorzy-

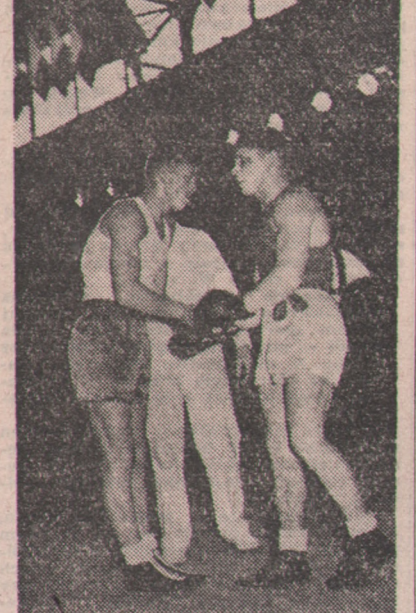
stując dłuższy zasięg ramion. W II starciu bokser radziecki rusza do gwałtownego ataku, skraca dystans, lokując kilka potężnych ciosów w szczególe przeciwnika. Po jednym z prawych sierpowych Irlandczyk pada na deski i jest liczony. Po chwili Stiepanow zapełnia przeciwnika do rogu, lokuje nową serię i Mc Nally pada na deski. Wstaje, ale jest zupełnie zamroczony i daje się wyleczyć. Piękne zwycięstwo młodego pięściarza radzieckiego przyjęła widownia burzą oklasków.

WAGA PIÓRKOWA: Zasuchin (ZSRR) - Redli (Jugosławia). Już w pierwszej minucie walki Redli jest trzykrotnie na deskach po celnych prawych sierpowych Zasuchina. Po kilku dalszych ciosach bokser jugosłowiański poddaje się. Walka trwała tylko 2 minuty. Bokser radziecki zaimponował wspaniałym ciosom z obu rąk i wielką bojułością.

KRUZA (Polska) - MEHLING (Niemcy Zach.) Kruza rusza zaraz po gongu do ataku, skraca dystans i lokuje kilka celnych seril. Polak jest stale w ofensywie i w II rundzie zdecydowanie wygrywa. W II starciu Polak znowu atakuje, walczy spokojnie punktując lewym prostym z dystansu, a w dogodnych momentach przechodzi na pódystans lokując wiele celnych ciosów, które wyraźnie ostabiają przeciwnika.

Trzecie starcie upływa na dalszych atakach Polaka. Kruza bije seriami.

(Ciąg dalszy na str. 2)



W walkach eliminacyjnych spotkali się Drogosz (Polska) - Miednow (ZSRR). Na zdjęciu bokser radziecki Miednow (od prawej) gratuluje serdecznie Drogosza po ukończonej walce.

CAF - fot. St. Wdowiński

Masy pracujące Francji zacieśnią jedność w walce o rząd demokracji i pokoju

Odezwa FPK w związku z upadkiem rządu Mayera

PARYŻ (PAP). W związku z upadkiem rządu Rene Mayera Francuska Partia Komunistyczna ogłosiła odezwę, w której stwierdza m. in.:

Posiedzenie KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności

BERLIN (PAP). Dziennik „Neues Deutschland” opublikował komunikat o posiedzeniu KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, które odbyło się w Berlinie pod przewodnictwem Otto Grotewohla.

Komunikat stwierdza, że KC SED przeprowadził dyskusję nad referatem Henryka Raua „Nowe zadania przemysłu” i nad referatem Elli Schmidta „Nowe zadania w dziedzinie handlu i zaopatrzenia” oraz nad innymi sprawami.

Komunikat wskazuje, że tow. Marten złożył szczegółowe sprawozdanie Komitetowi Centralnemu z wyników badania przeprowadzonego przez Centralną Komisję Kontroli Partijnej w sprawie towarzysza Dahlema oraz w sprawie Leny Fischer i Fritza Uschera.

Na podstawie wyników przeprowadzonego przez Centralną Komisję Kontroli Partijnej, lecz jeszcze nie zakończonego badania, Franz Dahlem za stronę polityczną i za niepartyjny stosunek do swych błędów — w celu wzmocnienia klerownictwa partii, zwolniony został ze swych obowiązków i usunięty z Komitetu Centralnego, a tym samym z Biura Politycznego i Sekretariatu SED.

Lena Fischer, której zdradziecka działalność na rzecz gestapo w 1935 r. ujawniono obecnie, została usunięta z partii.

Komunikat wskazuje, że Fritz Uscher, który był kandydatem na członka KC, został usunięty z partii za niemoralne postępowanie. Komitet Centralny zatwierdził wniosek okręgowej organizacji SED w Rostoku w sprawie udzielenia nagany towarzyszowi Mewisowi za naruszenie demokracji wewnątrzpartijnej. Komitet Centralny zatwierdził wniosek Biura Politycznego w sprawie udzielenia nagany tow. Wilhelmowi Koenenowi za niedostateczną czujność polityczną.

Z ukosa

Szkoły bez tablic i film o dyktatorze

Do krajów, w których panują najbardziej ponure stosunki gospodarczo-społeczne, należy Jugosławia. Sprzeniewierzywszy się sprawie postępu i socjalizmu, uzależniając się z każdym rokiem coraz więcej od dawców dolarowych pożyczek na cele zbrojeniu, prowadzą dyktatorskie rządy Tita i jego kłiki niszczący kraj ku ruinie ekonomicznej. Mało uprzymysławiona Jugosławia posiada obecnie około 300 tysięcy bezrobotnych. Na ożywienie rynku pracy nie wpłynęło przedstawienie gospodarki jugosłowiańskiej na tory przygotowań wojennych. Natomiast spada z roku na rok produkcja skóry, obuwni, wyrobów włókienniczych, cukru, artykułów spożywczych. Jugosławia produkuje dzisiaj o połowę mniej nawozów sztucznych, aniżeli w 1939 r. Wzrastają zato ceny artykułów powszechnego spożycia i... podatki. Ostatnio podwyższyli tytowy podatek od plac o dalszych 20 proc. Nawet dygnitarze tytowi nie ukrywają, że w obecnej sytuacji nie może być mowy o podniesieniu stopy życiowej mas pracujących i likwidacji bezrobocia.

Stosunki na polu oświaty i szkolnictwa przedstawiają się katastrofalnie. Nawet tytowski dziennik młodzieżowy „Omladina” przyznaje: „Z roku na rok liczba niepiśmiennej młodzieży Jugosławii wzrasta o 150 tysięcy”. Z doniesień prasy tytońskiej wynika, że 25 proc. dzieci w Jugosławii, podlegających obowiązkowemu nauczaniu, nie uczęszcza do szkół. W niektórych częściach kraju procent młodzieży pozabawionej nauki jest jednak jeszcze wyższy. I tak w Macedonii wynosi 60 proc.! Prasa jugosłowiańska przynosi informacje o przecięciu nauczycieli pracy. Są wypadki, że na jednego nauczyciela wypada 400 uczniów. Szkołom brak często tak niezbędnego sprzętu, jak tablica i ławki.

Jakież krwawo-ironiczne zabarwienie nabiera na tle powyższym wiadomość, że nadzworny biograf Tita — Vlado Dedijew, opracowuje obecnie filmową wersję biografii swego principa. Oczywiście za ciężkie pieniądze, których przecież Tita nie „wybuli” z prywatnej szkatułki. Przeciwnie nawet tytowskie pismo „Oslobodjenje” donosi wstydliwie, że Dedijew zarobił na biografii pyszałkowanego dyktatora 130 milionów dinarów.

328 głosami przeciwko 244 rząd Mayera został obalony. Kryzys rządowy nastąpił wskutek wzmagającej się opozycji mas ludowych wobec polityki Mayera oraz wskutek niezadowolania, które ta polityka podyktowana przez imperialistów amerykańskich wywołuje w społeczeństwie francuskim. Oibrzmia większość narodu francuskiego pragnie położenia kresu wojnie w Indochinach i domaga się rękawic w celu uregulowania najbardziej zaognionych problemów międzynarodowych. Natomiast rząd Mayera zamierzał prowadzić nadal „brudną wojnę” w Vietnamie, wzmacniał ucisk kolonialny, wydawał olbrzymie sumy na zbrojenia i przeciwstawiał się głoszonemu przez Związek Radziecki odprężeniu międzynarodowemu.

Celem ustawy o „uzdrowieniu finansów”, której projekt rząd Mayera przedstawił Zgromadzeniu Narodowemu, było przerzucenie na barki narodu olbrzymich wydatków związanych z tą polityką. Projekt rządowy przewidywał ponadto ograniczenie praw parlamentu i był nowym krokiem na drodze do faszyzmu.

Projekt rządowy wywołał w szerokich klasach robotniczej głębokie zaniepokojenie. Wzmogła się walka mas pracujących o zaspokojenie postulatów zawodowych, walka w obronie wolności. Strajkowali robotnicy fabryki samochodów „Renault”, marynarze i oficerowie marynarki handlowej i inni. Kolejarze, pocztowcy, urzędnicy państwowi i wszyscy pracujący zacieśnił jedność.

W tych warunkach większość w Zgromadzeniu Narodowym, która — jak wydawało się początkowo — była przychylna projektowi Rene Mayera, rozpadła się, co doprowadziło do odrzucenia tego projektu i do upadku rządu. Trzeba podkreślić, że część deputowanych, którzy głosowali przeciwko Mayerowi, uważa, że należy obecnie utworzyć rząd „mocniejszy” w faszystowskim znaczeniu tego słowa. De Gaulle dał wolną rękę przedstawicielom swej grupy parlamentarnej, co ułatwia im ewentualne wejście w skład rządu, który będzie utworzony.

Jednakże masy pracujące i cały naród przeciwstawiają się tego rodzaju rozwiązaniu kryzysu rządowego.

Nie chodzi o zastąpienie rządu spiskowców przez rząd podobny lub jeszcze gorszy. Czas już utworzyć rząd, który prowadziłby inną politykę niż rząd Mayera. Ocalenie kraju wymaga rządu, który zawarłby pokój w Indochinach, wypowiedział wojenne układy z Bonn i Paryż, nowo wydał się z pokolewim uregulowaniem problemu niemieckiego, za uregulowaniem w drodze rokowań wszystkich innych kwestii spornych. — rządu, który zredukowałby wydatki na zbrojenia, uwolnił uwiecznionych patriotów, przywrócił swobodę demokratyczną i niezawisłość narodową Francji.

Pierwszym warunkiem niedopuszczenia do utworzenia nowego rządu zdrady i reakcji jest natychmiastowa akcja całej klasy robotniczej. — Jest zjednoczenie wszystkich sił demokracji i pokoju.

2,5 tys. nowych kursów języka rosyjskiego

Blisko 2 i pół tysiąca nowych kursów języka rosyjskiego zorganizowały w pierwszych miesiącach br. kółka Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Jest to dowód stale rosnącego wśród społeczeństwa polskiego zainteresowania życiem bratnich narodów Kraju Rad, ogromnym dorobkiem kulturalnym pisarzy rosyjskich i radzieckich, przebogata skarbnią doświadczeń zawartą w rozlicznych radzieckich czasopiśmie i książkach fachowych. Na kursach rozpoczęło naukę ponad 47 tys. słuchaczy-robotników, chłopów, inteligencji pracującej i młodzieży. Ogółem w chwili obecnej czynnych jest ponad 7 tys. kursów, na które uczęszcza blisko 140 tys. osób.

Wokół konferencji na Bermudach

PARYŻ (PAP). Jak wiadomo, w Waszyngtonie, Londynie i Paryżu podano do wiadomości, że w połowie czerwca br. odbędzie się na Bermudach konferencja szefów rządów USA, W. Brytanii i Francji. Premier Mayer, składając dnia 21 bm. w Zgromadzeniu Narodowym oświadczenie w tej sprawie, powiedział, iż celem spotkania na Bermudach jest „opracowanie wspólnego stanowiska trzech rządów zachodnich wobec problemów, które powinny być poruszone w czasie konferencji 4 mocarstw”.

W zakończeniu Francuska Partia Komunistyczna wzywa wszystkich robotników-komunistów i socjalistów, wszystkich ludzi pracy do zacieśnienia jedności w walce przeciwko reakcji — oraz wszystkich Francuzów do zespolenia się wokół klasy robotniczej i do walki o rząd demokracji i pokoju.

Nowy rząd japoński napotka na poważne trudności

PEKIN (PAP) Jak już podawaliśmy, premier Joszida sformował nowy rząd, składający się wyłącznie z członków partii liberalnej. Wszystkie kluczowe stanowiska w obecnym rządzie Joszida zajmują ministrowie poprzedniego gabinetu znani ze swych skrajnie reakcyjnych poglądów.

Wśród nowych członków rządu znajdują się byli zbrodniarze wojenni i osoby ściśle związane ze zbrodniami wojennymi. Nowy minister oświaty, Sigeo Oda, pełnił w 1944 r. funkcję ministra spraw wewnętrznych w rządzie głównego zbrodniarza wojennego Koisze. Minister oświaty i leśnictwa, Sinia Ueda, to były członek gabinetu głównego zbrodniarza wojennego Todzo.

W Tokio podkreślają, że obecny skład rządu oznacza, iż będzie on prowadził reakcyjną politykę. Radio tokijskie stwierdza, że japońskie koła finansowe sprężają dźwignie założeń do składu nowego gabinetu. Koła te wywołują nowy rząd japoński do forsowania politycznej i do nowych zamachów na prawa mas pracujących.

Równocześnie radio tokijskie podzieliło, że zdaniem obserwatorów politycznych, nowy rząd Joszidy nie posiadający mocnej większości w parlamencie spotka się z poważnymi trudnościami.

Sport

SPORTOWCY POLSKY WYJECHALI DO PARYŻA

21 bm. do Paryża odleciała samolotem z Warszawy delegacja sportowców polskich reprezentujących pion związków zawodowych celem wzięcia udziału w Międzynarodowym Zlocie Sportu Robotniczego, organizowanym przez FSGT z okazji 45-lecia istnienia tej organizacji.

W skład ekipy, na której czele stoi wiceprzewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej — Feliks Kędziorek, weszli:

Drużyna siatkarek (wicemistrz świata 1953): Wojewódzka, Szytkiel, Pogorzelska, Kurtz, Tomaszewska, Welsyng, Zakrzewska, Homnoki oraz trener — Kraus; zespół gimnastów w składzie: kobiety — Rakoczy, Świerzy, Horzonek; mężczyźni — Sobala i Solarz.

Z ramienia Wydziału Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ towarzyszą ekipie Maghczewicz.

CENTRALNE BIEGI NARODOWE

24 bm. odbędzie się w Warszawie na Stadionie Wojska Polskiego centralne Biegi Narodowe, w których weźmie udział ponad 700 zawodniczek i zawodników reprezentujących poszczególne województwa.

Starty odbędą się w dwóch grupach: grupie gimnastów w składzie: kobiety — Rakoczy, Świerzy, Horzonek; mężczyźni — Sobala i Solarz.

Z ramienia Wydziału Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ towarzyszą ekipie Maghczewicz.

PILKARZE I ŻUŻLOWCY ŁÓDZCY WYSTĄPIĄ W BYDGOSZCZY

Jak już pokrótce informowaliśmy w jutrzejszą niedzielę wystąpią w Bydgoszcy piłkarze II-ligowego Włókniarza Łódź oraz żużlowcy Łódzkiego Ognia. Oba zespoły będą miały za przeciwnika drużynę miejscowej Gwardii.

I tak o godz. 11 na Stadionie Letнім przy ul. Sportowej odbędzie się interesujące mecz piłkarski mistrzostwo II ligi pomiędzy Gwardią Bydgoszcz i Włókniarzem Łódź. Przyjazd zespołu b. I-ligowców wywołał w stołicy Pomorza zrozumiałe zainteresowanie.

Niemiejszą atrakcją stanowić będzie pojedynek żużlowców reprezentacji ZS Gwardia z drużyną Ognia Łódź. Odbędzie się on o godz. 17 na torze żużlowym Stadionu Letniego Gwardii. W obu zespołach ujrzymy czołówkę zawodników polskich, z mistrzem Polski Szwendrowskim oraz Boninem i Ranszewskim na czele.

Organizatorzy komunikują za naszym pośrednictwem, iż w bilety będzie można zaopatrzyć się w sekretariacie Gwardii przy ul. Zamojskiej 16 jeszcze dziś w godzinach od 10-14 i 16-18, jutro natomiast od godz. 15 w kasach stadionu.

PILKARZE CZŁUCHOWA W BYDGOSZCZY

Po raz pierwszy w tym sezonie ujrzymy na boisku bydgoskim drużynę piłkarzy Budowlanych Człuchow. Rozegrana w niedzielę, 24 bm. o godz. 18 na Stadionie Letnim Kolejarka przy ul. Północnej mecz piłkarski o mistrzostwo gdańskiej ligi wojewódzkiej z miejscowym Kolejarkiem. Spotkanie to wzbudziło duże zainteresowanie wśród miłośników piłki nożnej. Gospodarze z pewnością nie zrezygnują bowiem z okazji zdobycia cennych punktów.

KTO BĘDZIE MISTRZEM KOLARSKIM WOJ. BYDGOSKIEGO

W dniu jutrzejszym odbędzie się mistrzostwo kolarskie woj. bydgoskiego. Na polecenie WKKF Bydgoszcz organizacja wyścigów przeprowadza sekcja kolarska Kolejarka Bydgoszcz.

Mistrzostwa rozegrane zostaną w 4 kategoriach. Na dystansie 150 km dla klasy mistrzowskiej i II, 100 km — dla klasy II, 50 km — dla klasy III oraz 25 km dla klasy młodzieżowej. Start dla wszystkich kategorii odbędzie się o godz. 14 u wylotu Al. 1 Maja. Zbiórka uczestników o godz. 13 w szatni na Stadionie Letnim Kolejarka przy ul. Północnej.

Mac Carthy gniewa się na Anglików

Jedną z najbardziej złowrogich, a jednocześnie najbardziej reprezentacyjnych postaci amerykańskiego życia politycznego jest głośny na cały świat senator Mac Carthy. Od dłuższego już czasu przewodniczy on stałej komisji śledczej Senatu, badającej wraz z senacką podkomisją dla spraw bezpieczeństwa innego „asa” szpiegostwa Mac Carrana, stan lojalności politycznej amerykańskiej... i nie tylko amerykańskiej.

Wpływy Mac Carthy'ego były olbrzymie już za rządów Trumana. Obecnie, za Eisenhowera, jeszcze bardziej wzrosły. B. premier brytyjski Attlee oświadczył niedawno w Izbie Gmin, iż nie wiadomo, kto kieruje polityką zagraniczną Stanów Zjednoczonych: prezydent Eisenhower, czy senator Mac Carthy?

Specjalnością Mac Carthy'ego jest dopatrywanie się w najdrobniejszych nawet sprawach codziennego życia „antyamerykańskiej”, „wyrotowej” działalności. Iluzi ludzi, najzupełniej niewinnych, że wymienimy choćby tylko małżonków Rosenberg, padło ofiarą FBI, owego amerykańskiego gestapo, którego Mac Carthy jest personifikacją. Biada nieszczęśliwym, którzy wszechpotężnemu szpiecielowi wydadzą się podejrzeni.

Działalność osławionego senatora nazwano polowaniem na czarownice, których dopatruje się wszędzie. Atmosfera, panująca w Stanach Zjednoczonych, jest wprost nie do zniesienia dla uczciwych ludzi. Pewien były wyższy urzędnik administracji waszyngtońskiej zapytuje wręcz na łamach „New York Herald Tribune”: „Co stało się z Ameryką, że bada się tu teraz, jakie książki mogą być czytane i jakie dyskusje można prowadzić?... Pojedynczy obywatel piętnowani są jako winni przez innych obywateli lub przez organizacje za to, że głośno myśleli lub że mieli odwagę swobodnie swe myśli wyrazić”. Mac Carthy jest nie tylko mężem opatrnościowym faszyzmu amerykańskiego. Jest on również spekulanta-

tem i podejrzanym aferzystą. „L'Humanite” przypomina, iż od trzech lat spoczywają w archiwach Kongresu amerykańskiego dokumenty, które wiele mogłyby powiedzieć o „uczciwości” dygnitarza waszyngtońskiego.

Mac Carthy'emu nie wystarcza już „opieką” nad mieszkańcami Stanów Zjednoczonych. Interesuje się również poglądami działaczy politycznych czy społecznych państw, które jego zdaniem, winny ślepo ulegać Stanom. Dotyczy to również Wielkiej Brytanii. Jak wiadomo, debata nad polityką zagraniczną, przeprowadzona w brytyjskiej Izbie Gmin, zaostriżyła znacznie stosunki między Waszyngtonem a Londynem. Wypowiedź Churchilla, a zwłaszcza b. premiera Attlee, który powiedział m. in.: „W Stanach Zjednoczonych są elementy, które nie chcą uregulowania kwestii koreańskiej... są tam ludzie, którzy chcą generalnej wojny z Chinami, wojny przeciw komunizmowi w ogóle” — doprowadziły do wściekłości senatora Mac Carthy'ego. Mac Carthy „tonem zmieniającym się od szepotu do ryku”, według agencji UP, oświadczył w Kongresie amerykańskim, iż jeśli W. Brytania nie jest zadowolona ze stanowiska zajmowanego przez USA w Korei — to „niech się wycofa i idzie do licha”.

Na temat ten francuskie pismo „Le Combat” zamieściło artykuł, w którym m. in. czytamy:

„Mac Carthy pragnie swymi atakami objąć wszystkie kraje paktu atlantyckiego... Jego ordynarne wystąpienie przeciwko Attlee nie ustępuje wyzynom Goebbelsa... Dołącza się do tego aroganckie przypomnienie wszelkich darów pieniężnych udzielonych przez USA ich satelitom”.

W ten sposób amerykańskie gestapo ingeruje, a przynajmniej pragnie ingerować w życie polityczne coraz większej ilości państw kapitalistycznych. (Or)

Już 4 Polaków w finale mistrzostw bokserskich Europy

(Ciąg dalszy ze str. 1)

stosuje udane uniki i wygrywa wysoko. Polak otrzymał napomnienie w III rundzie za atakowanie głowy. Powolny i walczący szablonowo Mehling był w wielu wypadkach bezradny wobec żywiołowych i precyzyjnych ataków Polaka.

WAGA LEKKA: Juhasz (Węgry) — Niniuori (Finlandia). Przegrzany starcia Fin atakował chaotycznie, polując na nokaut. Wegler był jednak szybszy i dużo lepszy technicznie. Juhasz prowadził walkę na dystans trafiając celnie z kontr lewym i prawym prostym. Spotkanie kończy się wysoką przegraną Wegra, który zbiera żywe oklaski za wzorową walkę w defensywie i precyzyjne kontry.

JENGBIARIAN (ZSRR) — ANTKIEWICZ (Polska) Młody bokser radziecki stoczył bardzo dobrą walkę z renomowanym przeciwnikiem. W I starciu Jengibarian trzymał Antkiewicza na dystans, punktując skutecznie lewym prostym. W II rundzie Polak skraca dystans, lokuje kilka celnych serii, lecz Jengibarian rewanżuje się znowu prostymi. W ostatnim starciu Polak próbuje skrócić dystans, zbiera punkty w zwarciu, lecz w walce z dystansu Jengibarian rewanżuje się celniejszymi ciosami.

Po wyrównanej zaciętej walce zwyciężył jednogłośnie na punkty Jengibarian.

WAGA LEKKOPÓLSREDNIA DROGOSZ (Polska) — AMBRUS (Rumunia)

Polak prowadził walkę na dystans i wyprzedzając akcję przeciwnika punktował skutecznie lewym prostym. Przegrał dwa pierwsze starcia. Ambrus, który był w ataku nie mógł zadać skutecznego ciosu wobec doskonałego refleksu Polaka. W starciu oją otrzymał napomnienie za trzymanie. W ostatniej rundzie Ambrus gwałtownie atakuje, trafia jednak ciagle na precyzyjne kontry Polaka, który często niespodziewanie przechodzi do ataku i wygrywa walkę wysoko na punkty.

Milligan (Irlandia) — Szakaas (Węgry). Walka była nieciekawa i stała na słabym poziomie. Początkowo przewagę miał Wegler, który skutecznie kontrował chaotycznie atakującego Irlandczyka. Od połowy drugiej rundy Milligan trafia celny i jego ciosy osłabiają Wegra. Po wyrównanej walce sędziowie przyznają zwycięstwo Milliganowi.

W piątek 22 bm. na zaproszenie pięściarzy fińskich drużyna polska odwiedziła bokserów Finlandii.

W imieniu bokserów fińskich powitał naszych reprezentantów kierownik ekipy, sędzia międzynarodowy Smeds dziękując za serdeczne przyjęcie, z jakim sportowcy spotkali się w Warszawie.

„Doskonała organizacja, serdeczna przyjaźnielska atmosfera oraz wysoki poziom sportowy — stwierdził sędzia Smeds — postawiły organizowane przez Polskę X mistrzostwa bokserskie Europy na pierwszym miejscu w dotychczas rozgrywanym tego rodzaju imprezach.”

W czasie przyjaźnielskiej rozmowy jeden z członków ekipy bokserów fińskich sędzia międzynarodowy Resku zapytał trenera Sztama o tajemnicę sukcesów polskich pięściarzy.

„Wprawdzie to — powiedział Resku, że pięściarstwo polskie stoi na wysokim poziomie, nie było tajemnicą, a szczególnie dla nas, dla których nazwiska takich mistrzów, jak Kołczyński, Czortek czy Szymura, a ostatnio Chychla i Antkiewicz są bardzo popularne. Jednak poziom reprezentantów Polski na mistrzostwach warszawskich wprowadził nas w zdumienie”.

Trener Sztam na pytanie to dał następującą odpowiedź:

„To coście sami zobaczyli na ringu warszawskim jest wynikiem troskliwej opieki Państwa nad kulturą fizyczną i sportem w Polsce Ludowej. Dzięki krzewieniu wychowania fizycznego i sportu wśród najszerszych rzesz ludności w fabrykach, na wsiach, możemy wylawiać takie talenty jakim jest Drogosz czy Stefanik, a troskliwa opieka nad kadrami umożliwia nam dokładne przygotowanie zawodników do tak poważnej imprezy”.

Na zakończenie spotkania, które upłynęło w niezwykle koleżeńskim atmosferze, sędzia Smeds wyraził nadzieję, że kontakty sportowe między Polską a Finlandią przyczynią się do zacieśnienia przyjaźni między obu narodami.

AIBA zatwierdziła już system punktacji drużynowej.

Punktacja przewiduje trzy punkty dla zdobywcy pierwszego miejsca, dwa punkty dla zdobywcy drugiego miejsca i po jednym punkcie dla zdobywców trzeciego i czwartego miejsca.

Wyłoniona została specjalna komisja, która dokona obliczeń.

Dla drużyny, która zajmie pierwsze miejsce w punktacji zespołowej został ufundowany puchar.

Dziś II seria półfinałów

Dziś w walkach półfinałowych spotkają się następujące pary:

WAGA PÓLSREDNIA: Szczerbakow (ZSRR) i Vlaeminck (Belgia) oraz Linca (Rumunia) i Chychla (Polska).

WAGA LEKKOSREDNIA: Resch (Niemcy Zach.) i Tiszin (ZSRR) oraz Pietrzykowski (Polska) i Wells (Anglia).

WAGA ŚREDNIA: Wemhoener (Niemcy Zach.) i Sjoelm (Szwecja) oraz Barton (Anglia) i Koutny (CSR).

WAGA PÓLCIEŻKA: Grzelak (Polska) i Jegorow (ZSRR) oraz Pfirmann (Niemcy Zach.) i Nietschke (NRD).

WAGA CIĘŻKA: Krizmanic (Jugosławia) i Szoelkas (ZSRR) oraz Schraubauer (Niemcy Zach.) i Węgrzyniak (Polska).

SOFIA — POMORZE NA RINGU BYDGOSKIM

W dniu wczorajszym Sekcja Boks WKKF Bydgoszcz otrzymała oficjalne potwierdzenie przyjazdu do Bydgoszczy pięściarzy bułgarskich, startujących w mistrzostwach bokserskich Europy. Sędziemu reprezentantów Bułgarii, zasłużonemu trzema zawodnikami polskiej kadry narodowej wystąpi w wntek, 26 bm. w międzynarodowym meczu pięściarskim pod firmą Sofia — Pomorze. Atrakcyjny ten pojedynek odbędzie się na Stadionie Zimowym ZS Gwardia. Początek o godz. 19. Blizsze szczegóły podamy niebawem.

Stan pogody

Pogodnie lub dość pogodnie i bardzo ciepło, w godzinach popołudniowych miejscami, zwłaszcza w dzielnicach zachodnich burza. Temperatura w granicach od 23 st. na Wybrzeżu do 32 st. w głębi kraju. Wiatry słabe lub umiarkowane, w czasie brzyt śnieżne wschodnie i południowo-wschodnie.

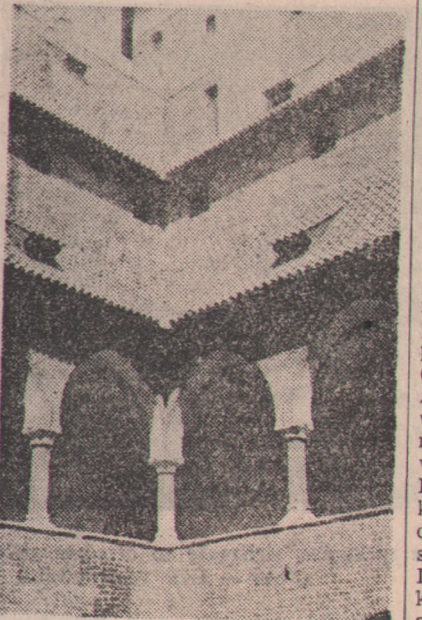
Kopernikowskim szlakiem (4)

Godziny lidzbarskie

Dlaczego ustuchał głosu sumienia, które kazano mu przez wdzięczność dla biskupa Łukasza Waczenrode jechać do Heilsbergu, i objąć obowiązki biskupiego sekretarza, a przez to wziąć udział czynny w burzliwym życiu wielkorządcy Warmii, krainy stojącej w ogniu walk i niepokojów. Jemu przeznaczono było światem drogi kręciłe, po których krążyć mają...

(L. H. Morstin — „Ktos Panny”)

Tylko wspomnienie po tamtych latach, kopernikowskich, jest tutaj żywe. Żadna konkretna pamiątka po Doktorze Mikołaju nie przetrwała. Lekki zawód ostodzi na pewno przybyszowi tak zakorzenionemu tu atmosfera polskości, tak żywa i wyraźna, że po latach trzeba



Lidzbark Warm. — Fragment zamku (Fot. IKP — Woźniowski)

było chyba tylko pył zdmuchnąć, aby pod nim ukazały się błyszczące najszlachetniejszym kruszcem skarby swojszczyzny.

Za załomem domu ścieżka zbiega szybko pochyłością w jar Łyny i poprzez drewniany mostek wyprowadzi nas na łagodny stok wzgórza. Stąd widok szeroki na całe miasto. Za naszymi plecami zgrabny budynek, odmierzony pilastrami, wstydlwie nakrył oczy swych okien deskami. To dawna oranżeria, pozostałość po rezydencji biskupa Krasickiego, znamienitego księcia poetów, który tu tworzył „Myszeide”, „Monachomachie”, „Mikołaja Doświadczynskiego przypadki”, „Satyry”, „Bajki”, póki w 1786 r. stolicy biskupów warmińskich nie opuścił. W tej to oranżerii podobno autor „Pana Podstolego” swoje i cudze sztuki, stwarzając miejscowe teatrum, wystawiał Szchyby nie ostaly się przed temperamentem dzieci z pobliskiej szkoły, więc dom, zabity deskami, stoi w obecnej chwili w opuszczeniu. Komuś trzeba o tym przypomnieć.

Przed nami łąka tryskająca jasną zielenią, sady łagodnie schodzące z narezciami drzew pełnymi białego kwieciami ku rzece. A za Łyną biegnącą na bliskie spotkanie z Symarną po swojsku Zymą nazywaną — dawne mury i bryła Wysokiej Bramy, okazała fara z XIV w. i wreszcie potężny czworobok słynnego zamku, z dziedzińcem o piętrowych arkadach gotyckich, najcenniejszego zabytku świeckiego budownictwa gotyckiego na całej tej polaci kraju, zabytku dorównującego piękniem Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie i wrocławskiemu ratuszowi. Pośród tych zabytków rozłożyło się miasteczko jasne i wesole, chciało by się powiedzieć — figlarne.

St. Srokowski, nazywając Lidzbark perłą Warmii przypomina, że odegrał on wybitną rolę w drugim powstaniu pruskim, kiedy został w 1261 r. po uciążliwym oblężeniu zdobyty przez wodzów pruskich — Warmińczyka Glappona i Pomezanińczyka Auktumo. Przez 13 lat znajdował się w rękach powstańców, a chociaż później uległ Krzyżakom, zawsze już wobec najeźdźców pozostał wrogi. Pruski Lecborg, krzyżacki i niemiecki Heilsberg, polski Lidzbark — podczas wojny trzynastoletniej stanął po stronie Związku Miast Pruskich i po II Pokoju Toruńskim wraz z całym księstwem znalazł się przy Polsce, aby przez długich 300 lat ściśle przynależności wykazywać głębokie przywiązanie do Macierzy.

Mikołaj Kopernik (most wzniesiony w 1909 r. i ozdobiony postumentem astronoma nazwanego wówczas jego imieniem) przebywał tu na zamku jako lekarz nadworny swego wuja, biskupa warmińskiego Łukasza Waczenrode, a później jako kanclerz kapituły fromborskiej. Biorąc żywy udział w życiu politycznym, nie zaniedbywał swego dzieła. Również i tu prowadził swe astronomiczne dociekania.

Lidzbark, tak jak i Olsztyn, w 1520 r. dwukrotnie bronił się przed silną armią najeźdźców Albrechta Hohenzollerna. Dom mieszkalny na zamku, tzw. zamek średni, został w 1666 r. wspaniale odnowiony i rozbudowany przez biskupa Jana Stefana Wydęga. Nie pozostało zresztą po nim ani śladu. Przetrwał tylko zamek górny, ów świetny pomnik gotyckiej architektury.

Wędrowka po krążankach i salach, pod łukami arkad, spojrzenie z wysokiej wieży na mroczny kwadrat dziedzińca — narzuca wspomnienie dawnych, kopernikowskich godzin

lidzbarskich. Ale nie tylko kopernikowskich. Bo oto w sali kapitulnych konferencji w medalionowych malowidłach znajdujemy nazwiska kolejnych zwierzchników Ziemi Warmińskiej, wielu, wielu Polaków. Łukasz Weiselrodt (bo taką pisownią upamiętniono nazwisko Kopernikowego wuja) rezydował tu do 1512 r., a po nim Fabian Luzjański, Maurycy Ferber, Jan de Curiis, Tideman Gize i potem już długi łańcuch Polaków: Hozjusz, Marcin Kromer, Andrzej Batory, Piotr Tylicki, Szymon Rudnicki, Jan Albert Wazowicz, Mikołaj Szyszkowski, Jan Konopacki, Wacław Leszczyński, Jan Wydęga, Michał Radziejowski, Jan Zbąski, Andrzej Żalutki, Teodor Potocki, Krzysztof Szembek, Adam Grabowski i wreszcie ostatni — Ignacy Krasicki, za którego lat ziemie te nam odebra-

Echa dawnych lidzbarskich godzin szturmują jeszcze do naszego serca, kiedy opuściwszy już zamek i przeszedłszy drewniany nad dawną fosą most, natrafiamy na dawny pałac biskupa Grabowskiego, męża wielce uczonego i zasłużonego mecenasa nauk, który w lidzbarskiej bibliotece spod pyłu zapomnienia wydobyl kronikę Galla, aby ją drukiem ogłosił.

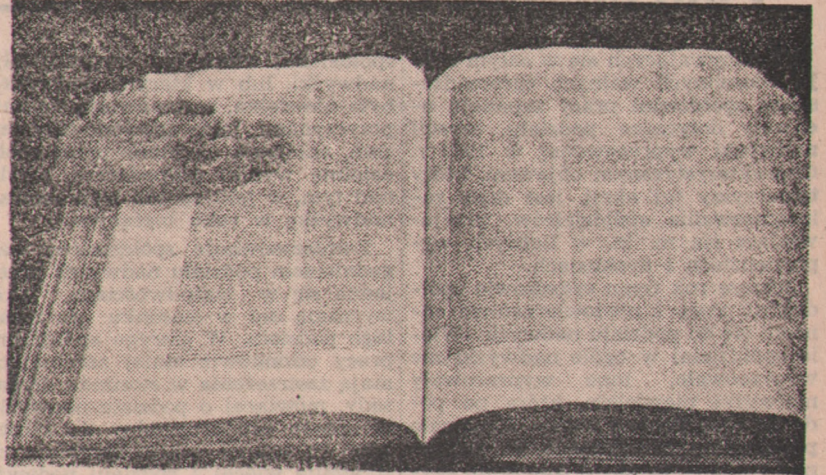
Na każdym więc prawie kroku dostrec tu można zakorzenioną silnie polskosc. Najświeższe zaś jej pędy, bujnie krzewiące się młode życie dzisiejsze — pulsuje w organizmie miasta, wyczuwalne w jego pracy i w jego uśmiechu, którym wita ono dobrą przeszłość A przeszłość? Ta, zadumana, wieczorną godziną lidzbarską podejździe cichą ścieżką ku Łynie i w bezustannym szmerze jej nurtu wyczyta najważniejszą prawdę życia: stale naprzód. Paweł Dziański



Lidzbark Warm. — Ten budynek pamięta I. Krasickiego. (Fot. IKP — Woźniowski)

Zwiedzamy magazyn książek w bibliotece

W królestwie ksiąg starych i nowych



W Bibliotece znajdują się księgi najrozmaitszych rozmiarów: od foliantów do popularnie nazywanych liliputów. Takim liliputem jest reprodukowana tu na dłoni książeczka zawierająca zbiór bajek i powiastek Mickiewicza z 1898 roku.

(Foto IKP — Woźniowski)

Ogarnął nas swoisty zapach starych, pożółkłych ksiąg, gdy przekroczyliśmy progi magazynu ksiąg Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy. Zapach specyficzny, który jakby przenosił człowieka w odległe czasy. Cisza tutaj panująca — to cisza przybytku wiedzy.

Zapuszczamy się w głąb olbrzymiego labiryntu. Bo trzeba wiedzieć, że magazyn mieszczący się częściowo na parterze oraz zajmujący całe piętro Biblioteki rozciąga się od Placu Bohaterów Stalingradu poprzez ul. Jana Kazimierza do ul. Długiej — na tej samej przestrzeni, co cały gmach biblioteczny. Labirynt ten tworzą położone obok siebie sale, w których ustawione są symetrycznie — równolegle i prostopadłe — sięgające sufitu regały z książkami. W

ten sposób ustawione regały tworzą mnóstwo przejść i korytarzy, gdzie łatwo można się zagubić. Ale wytrawny znawca wszystkich tych „zakamarków” — kierownik magazynu ob. Franciszek Budziak, pracujący tu z górą 25 lat, oprowadza nas bez ryzyka zagubienia po wszystkich pomieszczeniach, informując jednocześnie o pracy działu magazynu.

Na pozór mogło by się wydawać, że nie ma nic łatwiejszego, jak pójść do magazynu, wybrać książkę i wręczyć ją czekającemu w Bibliotece czytelnikowi. Ze czytelnikom istotnie w wielu wypadkach tak się wydaje, o tym świadczą ich pełne niecierpliwości spojrzenia i ciężkie westchnienia, gdy muszą parę minut poczekać, zanim książka sprowadzona zostanie z magazynu. A wyszukać książkę — to naprawdę nie tak łatwo (nawet jeśli weźmiemy pod uwagę idealny ład), skoro ma się do czynienia z przeszło 250 tysiącami tomów! Trzeba poza tym wziąć pod uwagę jeszcze jedno: książki nie są ułożone działami — w wielkich księgozbiorach ruchomych jest to niemożliwe do przeprowadzenia — a rocznikami. W takim wypadku trudno wymagać nawet od najstarszego pracownika magazynu, żeby mógł od razu powiedzieć, w której sali i w którym regale znajduje się np. pierwsze wydanie „Granic” Nałkowskiej, a gdzie ósme wydanie, książki są bowiem magazynowane według lat wpływu do Biblioteki.

W naszej wędrowce po magazynie dotarliśmy do kilku małych, zastawionych półkami pomieszczeń. Stare łacińskie napisy na ścianach mówią, że tu znajdują się księgozbiór Bernardynów (przeniesiony do Biblioteki z b. klasztoru).

Stare dzieła, to królestwo mgr Klara Sarnowskiej — wicedyrektora Biblioteki. Ona też podaje nam kilka szczegółów dotyczących znajdujących się tu starodruków.

Najstarsze „bernardyny” w naszej Bibliotece pochodzą z drugiej połowy XV wieku i traktują o takich kwestiach, jak prawo i teologia. W następnym wieku tematyka ich wzbogaca się o takie dziedziny, jak medycyna i gramatyka. Mamy też jedną księgę hebrajską z 1562 r. oraz kilka unikatów.

Jeden z nich dzięki uprzejmości mgr. Sarnowskiej wyciągamy z gabloty i wertujemy. Jest to bardzo interesująca rozprawa na zawsze aktualny temat pt. „O szczęśliwym zawarciu małżeństwa” Erazma z Rotterdamu (niestety tylko po łacinie; bo średniowiecze, jak wiadomo, to okres królowania łaciny). Odbita została w jednej z kilku już wówczas istniejących drukarni krakowskich w 1530 r. w trzech egzemplarzach. Dwa pozostałe zaginęły, tak, że Biblioteka Miejska w Bydgoszczy jest w posiadaniu unikatów.

Wędrując po magazynie podziwialiśmy, jak młodzi pracownicy Grzegorz Jankowski i Zbigniew Mieszkowski z zrezygnacją akrobata, stając na drabinkach, wyszukiwali spod... sufitu książki. To właśnie jedna z bolączek magazynu. Ciąsnota pomieszczeń powoduje, że regały są obciążone książkami aż po sufit, aby maksymalnie wykorzystać każdy metr kwadratowy powierzchni. Obecnie jednak ze względu na nadmierne obciążenie podłogi, trzeba 50 proc. księgozbioru przenieść gdzie indziej. Ale gdzie? Nad tym głowi się bezskutecznie od kilku miesięcy dyrektorka Biblioteki Miejskiej. Z konkretną pomocą powinno jej przyjść tu Prezydium MRN, a przede wszystkim Wydział Kultury.

Mimo tej zasadniczej bolączki, pracownicy Biblioteki i magazynu nie zniechęcają się w swoich wysiłkach jak najszybszego załatwienia czytelników. A pracy jest dużo, bo Biblioteka przybyszą wciąż nowi czytelnicy. I to jest największą satysfakcją personelu całej Biblioteki.

Henryk Lawina

„Żołnierz Zwycięstwa”

Pierwsza polska epopea filmowa

Jakubowska przy najbliższej współpracy szeregu młodych reżyserów, w tym Władysława Berczowskiego, Jana Betorego i innych. Zdjęcia Stanisława Wohla. Podkład muzyczny Perkowskiemu w wykonaniu orkiestry Filharmonii Krakowskiej.

„Żołnierz Zwycięstwa” jest jednym z najlepszych filmów dotychczas w Polsce wyprodukowanych. Mimo znacznych trudności realiza-

gromadzenie wydarzeń historycznych potrzebuje szerszego ujęcia. Reżyser jednak i w tych drażliwych wypadkach wyszedł obronną ręką, niewątpliwie dokonując znacznych zmian, albo po prostu dopisując poszczególne fragmenty scenariusza już w czasie pracy nad obrazem.

Film Jakubowskiej stanowi w dziejach kinematografii polskiej wydarzenie bez precedensu. (Ponad 40.000 statystów! — Tego jeszcze nigdy nie mieliśmy w żadnym filmie produkcji polskiej!) Szczególną uwagę zwracają doskonale opracowane sceny batalistyczne (konsultanci płk. Georgij Aleksandrow i ppłk. Bolesław Zaleski). Biorą w nich udział setki czołgów, dział i samolotów. Większość obrazów batalistycznych (wojna domowa w Hiszpanii, walki pierwszej i drugiej wojny światowej) nakręcono... pod Tomaszowem Mazowieckim i Rudą Pabianicką. Nie brak również scen masowych nakręconych w Warszawie, Wrocławiu, Poznaniu. Realistyczność scen batalistycznych to zasługa w pierwszym rzędzie wybitnego fachowca radzieckiego, — kierownika zespołu pirotechnicznego Dymitra Mironowa.

Zdjęcia kombinowane — to moźna praca Georgija Griwcowa i Ryszarda Potockiego. Współpraca filmowców polskich i radzieckich dała w każdym wypadku znakomite wyniki. Dotyczy to przede wszystkim wspaniałej charakterystyki poszczególnych postaci filmu, dokonanej przez Anne Tolkunową oraz przez Mikołaja Pieczęcowa. Operatorów polskich (Średnicki, Wawrzyniak, Weber) konsultował znany operator radziecki F. Firsov. Kierownictwo zdjęć spoczywało w ręku Stanisława Wohla.

Dekoracje wykonane przez nestora filmu polskiego Józefa Galewskiego, oprawa plastyczna Radziwi-

skiego również przyczyniły się do podniesienia wartości filmu.

W filmie obok już wymienionych na wstępie wykonawców bierze udział cały szereg popularnych artystów polskich, jak Barbara Drapińska, Karol Leszczyński, Andrzej Łapicki, Andrzej Bogucki, Jerzy Duszyński i inni.

Zasadniczą treść tego wielkiego filmu trudno jest oddać w kilku krótkich zdaniach. Oto widzimy na ekranie lata dzieciństwa Świerczewskiego (w roli Świerczewskiego w latach młodzieńczych występuje kadet K. Wargin) Rok. 1905... walka proletariatu polskiego pod sztandarami SDKPiL. Rewolucja Październikowa. Udział młodego Świerczewskiego w walkach o zwycięstwo Rewolucji. Zwycięstwo Października. W Polsce ruch robotników przeciwko rządowi kapitalistów i obszarników. Wypadki krakowskie... Walka ludu hiszpańskiego o swą wolność... „Walter” — dowódca 14-tej brygady międzynarodowej... Walki nad Ebro i pod Madrytem... Rok 1939... najazd hitlerowski na Polskę... lata okupacji... Walka GL i AL z okupantem. Powstanie Dywizji Kościuszkowskiej w ZSRR... Powrót gen. Świerczewskiego do kraju, aby organizować na ziemiach wyzwolonych II armię WP. Spotkania z marszałkiem Rokossowskim. Zwycięski pochód. Forsowanie Nysy, rozbiście hitlerowców, pod Dreznem.

Wojna skończona. Rozpoczyna się budowanie nowej Polski, dążącej do socjalizmu. General Świerczewski — Żołnierz Zwycięstwa staje na najtrudniejszych i najbardziej odpowiedzialnych postawkach... Mimo że ginie pod Bolognią od kul bandytów faszystowskich, idea prowadzonej przez niego przez całe życie walki o wolność i sprawiedliwość zwycięża i żyje...

Film ten powinien zobaczyć każdy z wielu względów. Jest to pierwsza w dziejach kinematografii polskiej epopea filmowa. Po drugie, jest to film o wielkiej wartości ideologicznej, film o dużych walorach polityczno-wychowawczych

Władysław Borkowski

Przypominamy sobie warszawskie kino „Moskwa” w dniu uroczystej prapremiery nowego filmu produkcji polskiej — „Żołnierz Zwycięstwa”. Podobnej premiery nie pamiętają jeszcze dzieje kinematografii polskiej. Odbiła się ona w obecności członków Rady Państwa, Rządu, przedstawicieli władz naczelnych PZPR, stronnictw politycznych i organizacji społecznych, ludzi nauki, kultury i sztuki. Na prapremierę przybyli również licznie reprezentowani członkowie korpusu dyplomatycznego oraz twórcy filmu.

Film został nagrodzony prawdziwą burzą oklasków!



W głównej roli generała Świerczewskiego, występuje Józef Wyszomirski. W innych rolach postaci historycznych widzimy Jacka Woszczerowicza (Lenin), Kazimierza Wiliamowskiego (Stalin), Gustawa Holubka (Dzierżyński), Józefa Kozłowskiego (Bierut), Rafała Kajetanowicza (Rokossowski).

Film został nakręcony według scenariusza opracowanego przez Jerzego Borejsę oraz Wandę Jakubowską. Reżyserowała Wanda Ja-

torskich udało się szczęśliwie uniknąć niebezpieczeństwa powtarzania się. A niebezpieczeństwo w tym wypadku istniało nie tyle jakie, gdyż w filmie tym nie brakuje scen i epizodów batalistycznych. Wiemy dobrze, że sceny batalistyczne oddane na ekranie często są podobne do siebie jak dwie krople wody.

Istniało jeszcze sporo innych możliwości potknięcia się. Scenariusz — odczuwa się to szczególnie w I serii filmu — jest za ciasny, — na-

Podział nadwyżek w spółdzielniach pracy

Na odbywających się w całym kraju wiosennych walnych zgromadzeniach spółdzielni pracy zapadają uchwały dotyczące podziału czystej nadwyżki wypracowanej w 1952 r. Charakterystycznym objawem, który towarzyszy tej akcji, jest duże zainteresowanie spółdzielców, przejawiające się m. in. w licznych wypowiedziach i dyskusjach.

Jeszcze rok temu członkowie spółdzielni pracy z niedowierzaniem odnosili się do podziału nadwyżki. Wiele spółdzielni w ogóle nadwyżki nie wypracowało, inne wypracowały nadwyżki niewielkie, które po podziale dały drobne kwoty. Panowało powszechne przekonanie, że podział nadwyżki — to akt o znaczeniu czysto formalnym. Dlatego też dokonywanemu na jesiennych walnych zgromadzeniach zaliczkowemu podziałowi nadwyżki nie towarzyszyło dostateczne zainteresowanie ze strony spółdzielców.

Dokonywany na wiosennych walnych zgromadzeniach podział wypracowanych w 1952 r. nadwyżek urealniala pojęcie nadwyżki. Mamy już cały szereg spółdzielni, w których 20 proc. czystej nadwyżki, przypadającej zgodnie z postanowieniem statutu do podziału pomiędzy członków, pozwala na wypłacenie każdemu członkowi kwoty równej jego trzymiesięcznemu wynagrodzeniu. A trzymiesięczne wynagrodzenie — to już nie jest symboliczna złotówka.

Urealnienie pojęcia nadwyżki stwarza w większości spółdzielni korzystne warunki dla wzrostu wydajności pracy. Członkowie tych

spółdzielni, które nie wypracowały nadwyżki, lub w których nadwyżka była niewielka, zastanawiają się nad przyczynami, jakie spowodowały ten stan, analizują uzyskane przez spółdzielnię wyniki gospodarcze, myślą nad tym, w jaki sposób wypracować nadwyżkę w roku bieżącym.

Zainteresowanie spółdzielców zagadnieniem podziału nadwyżek przejawia się w wątpliwościach, jakie wyrażają oni w stosunku do zasad tego podziału. W szeregu spółdzielni pracy członkowie mniej zarabiający mają zastrzeżenia w stosunku do zasady, mówiącej o podziale nadwyżki w sposób proporcjonalny do zarobków. Ci, którzy więcej zarabiają, otrzymują więcej z podziału nadwyżki. Czy jest to sprawiedliwe? — pytają mniej zarabiający. Czy nie należałoby dzielić nadwyżki na równe części? Należy tu przypomnieć stosowane w spółdzielczości zasady wynagradzania. Wynagradzanie jest wprost proporcjonalne do wkładu pracy. Pracuje ktoś wydajniej, jego praca posiada większe znaczenie — proporcjonalnie do tego kształtuje się jego wynagrodzenie. Większy wkład pracy — większe wynagrodzenie, mniejszy wkład pracy — mniejsze wynagrodzenie. Stosowność tej zasady jest oczywista.

W szeregu spółdzielni padały głosy krytykujące zasadę podziału nadwyżki na kilka części, z których za ledwie jedną, wynoszącą 20 proc., dzielona jest między członków spółdzielni. Dlaczego z planowej czystej nadwyżki 40 proc. przeznaczają się na zwiększenie funduszu zasobowego,

20 proc. na fundusz inwestycyjny, 15 proc. na fundusz wyrównawczy strat, a tylko 20 proc. do podziału między członków? Dlatego, że statut spółdzielni wyraźnie określa, iż z osiągniętej nadwyżki tylko 20 proc. może być przeznaczone do podziału. Wychodzi się tu z założenia, że powiększenie funduszu zasobowego oraz przeznaczenie określonych kwot na potrzeby inwestycyjne i fundusz wyrównawczy strat jest koniecznością, ponieważ czysta nadwyżka stanowi jedyne źródło pokrycia dla tych pozycji. Racjonalnie pracujące przedsiębiorstwo nie może rezygnować z powiększenia funduszu zasobowego czy też z inwestycji, nie może obrócić całej nadwyżki na cele nie związane bezpośrednio z jego działalnością gospodarczą, ponieważ oznaczałoby to nie tylko powstrzymanie jego rozwoju, ale wręcz przyjęcie linii likwidacyjnej.

Członek spółdzielni pracy nie traci sum, których nie otrzymuje bezpośrednio do ręki. Pieniądze te zostają obrócone na cele społeczno-bytowe stosownie do uchwał władz spółdzielczych. Urządzenia kulturalno-oświatowe, spółdzielcze budownictwo mieszkaniowe — oto formy, w jakich ten spółdziałka korzysta z części nadwyżki, która zostaje mu zwrócona w postaci potrzebnych mu urządzeń społeczno-bytowych, jak mieszkania, świetlice, biblioteki, przedszkola, żłobki, domy wypoczynkowe itp.

Wiosenne walne zgromadzenia wykazują, że coraz więcej spółdzielni wypracowuje nadwyżki — i to nadwyżki poważne — będące dowodem stałego podnoszenia się poziomu ich działalności. Duże zainteresowanie spółdzielców zagadnieniem podziału nadwyżki stwarza sytuację, w której wśród członków spółdzielni pracy umacnia się zrozumienie istoty własności spółdzielczej, zrozumienie prawdy, że ich stopa życiowa zależy od wyników pracy spółdzielni. Zrozumienie tej prawdy stanowi gwarancję systematycznego wzrostu ilości i jakości produkcji spółdzielczej i świadczonej przez spółdzielczość usług.

Rzemiosło na usługach sportu

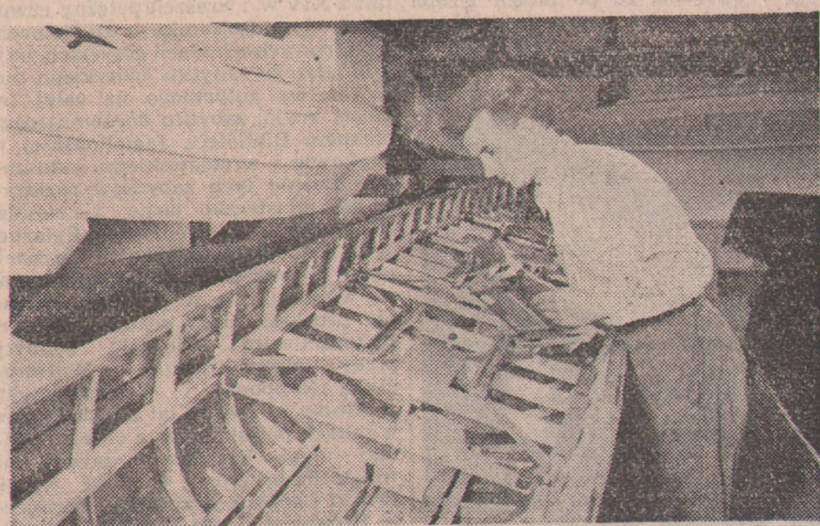
I kajak gotów...

Bierze się poprostu kawał surowej deski, robi się kil, dziób, burty i rufę i wszystko to montuje się na ustawionym na długiej desce, opartej na kołach, szablonie czyli modelu. Następnie najwyżej w świecie nakładają się poszycie z dykty, po czym całą sztukę się wywraca, aby wstawić żebra, zrobić olistowanie, założyć siedzenie, podnózek, fałochrony i pokryć te części, które potrzeba, jedwabną nieprzemakalną materią. Po wylakierowaniu przez malarza, jednoosobowy kajak wyścigowy, zgrabny i lśniący, wykonany oczywiście bez braków, może zdobyć

zdobycie chcę w części takie doświadczenie, jakie w tym fachu posiadał kierownik jedynej w Polsce wytwórni łodzi wyścigowych i turystycznych, Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy „Zjednoczenie” w Bydgoszczy — Paweł Berendt.

— Zbudowanie zwykłego stołka wprowadziłoby mnie pewno w niemały kłopot — mówi kierownik spółdzielni — ale jeżeli chodzi o wszelkiego typu łodzie, to już nikt mnie w kozi róg nie zapędzi.

I rzeczywiście. Paweł Berendt nie tylko wypuszcza z warsztatu sprzęt wodniacki „na medal”, ale nadto, gdy



Edwin Budyński, stolarz - modelarz sprawdza siedzenie w czwórce półwyścigowej. (Foto — IKP Woźniewski)

pierwszą nagrodę w międzynarodowym wyścigu np. na 1000 m jeżeli... dostanie się do rąk ta-a-kiego żeglarza...

W tym miejscu Jerzy Berendt unosi prawy łokieć nieco w górę, żeby określić plastycznie klasę ewentualnego zwycięzcy.

Glupie, jak to się mówi 150 godzin pracy, to znaczy trzy i półtygodniowy wysiłek jednego człowieka — i kajak jest gotowy. Ale żeby skonstruować czy to kajak wyścigowy, czy jakiegokolwiek typ łodzi wyścigowej lub klepkowej (półwyścigowej): jedyński, dwójki, czwórki czy ósemki, czy wręcz chociażby tylko wiosła jakiegos typu, trzeba przejść taką szkołę, jaką daje ktoś, kto od samej młodości poświęcił się tej pracy, trzeba

zachodzi potrzeba, sam konstruuje modele. Syn jego Jerzy, poszedł w ślady ojca. Zamiłowanie do tej roboty ma duże, może właśnie dlatego, że jest „starym wodniakiem”. Swego czasu brał nawet udział w zawodach jako wiosłar w barwach dawnego „B. T. W.”, a dziś przerzucił się na turystykę wodną, którą uprawia na zbudowanym przez siebie kajaku.

— Łatwo powiedzieć: „I kajak jest gotowy”, ale to nie jest takie proste — zwierza się nam Berendt - senior. — Do wyrobu łodzi potrzebny jest świerk górski. Jest prosty, strzelisty i nie posiada seków. Taki świerk rośnie m. in. na zachodzie w Karpaczu, w Jeleniej Górze. My tymczasem otrzymujemy drewno III, IV i V klasy, gdzieś z olsztyńskiego. A tamten idzie może na papier... Mammy jednak nadzieje, że to zostanie „wprostowane” w najbliższym czasie. Nie zawsze też łatwo o inny surowiec. Ale dajemy sobie radę.

Zamówienia płyną z całej Polski. W tej chwili gotowa jest niemal zupełnie (brak tylko okuć) łódź wyścigowa (debel) dla „Ogniwa” w Warszawie, a w robocie są nadto czwórka klepkowa półwyścigowa dla Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego we Wrocławiu, dwójka półwyścigowa, t. zw. „drynda”, dwójka półwyścigowa, kajaki wyścigowe itd.

Interesuje nas ile np. godzin potrzeba do zrobienia takiej ósemki wyścigowej.

— Dwa tysiące godzin — informuje nas kierownik spółdzielni — to znaczy cały rok pracy jednego człowieka.

— A ile waży dwójka wyścigowa? — 16 kg. Jeden człowiek podniesie ją bez wysiłku, a 12 kg kajak z powodzeniem uniesie nawet młoda pannenka.

Mimo, że warsztat zajmuje niezbyt odpowiednio pomieszczenia zarówno na parterze jak i na piętrze, mimo skromnego wyposażenia warsztatu, braku „małej mechanizacji” — każda łódź, która opuszcza zakład jest cakiem, które pięści oko zgrabną liną i kunstownym wykończeniem. Jakość pracy można by zdaniem naszym podnieść jeszcze bardziej, gdyby pracownicy byli tu zatrudnieni nie według stawek stolarskich, ale gdyby ich zaliczono do grupy „R” (jako specjalistów).

Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy „Zjednoczenie” warta jest, by zainteresowane czynniki zajęły się nią specjalnie pieczołowicie choćby dlatego, że jest to jedyny w Polsce zakład wytwarzający tego rodzaju sprzęt wodniacki. Im więcej łodzi „Zjednoczenie” wypuści w świat, tym więcej naszej młodzieży będzie mogło uprawiać i sport i turystykę wodną, poznawać piękno naszych rzek i jezior, nabierać sił i zdrowia do pracy i nauki.

S. Rutkowski.

SPÓŁDZIELNIE PRACY
popierają e »START«
- przystępujcie na członków
prawnych waszego
zrzeszenia sportowego

Warszawscy spółdzielcy - elektrycy oszczędzają metale kolorowe

Bazą zaopatrzeniową Pomocniczej Spółdzielni Rzemieślniczej Elektryków w Warszawie, zrzeszającej 150 warsztatów rzemieślniczych, jest surowiec wtórny. Spółdzielnia zakupuje w dużych zakładach przemysłowych bezużyteczne tam odpady, które dzięki inwencji rzemieślnika można jeszcze wykorzystać do produkcji. Skupowana w całym kraju uszkodzona aparatura transformatorowa i elektryczno-techniczna stanowi dodatkowe, poważne źródło zaopatrzenia spółdzielni w poszukiwane fragmenty aparatów oraz surowiec do przerobu.

Z tego surowca produkuje się asortyment do niedawna sprowadzany z zagranicy, uzupełniając w ten sposób produkcję przemysłu kluczowego. Drobne fragmenty aparatów wykonanych przez rzemieślników warszawskich można znaleźć w olbrzymich elektrowniach Planu 6-letniego, np. w Jaworznie oraz w wielu innych zakładach przemysłowych, używających mocy elektrycznej.

Spółdzielnia pomocnicza pokonała przy tym trudności, związane z reglamentacją metali półszlachetnych, zastępując je żelazem i żeliwem. W tym zakresie elektrycy ze Stolicy mają na swym koncie poważne sukcesy racjonalizatorskie.

Przemysł kluczowy wykorzystuje metalizację natryskową do regeneracji zużytych części maszyn — opowiada nam kierownik techniczny spółdzielni Brauliński, znany racjonalizator - rzemieślnik, którego nazwisko padło z mównicy sejmowej podczas ostatniej sesji. W spółdzielni zastosowaliśmy pistolet natryskowy do innego celu — stworzenia po-

włoki na żelazie, dzięki czemu możemy żelazo używać w aparaturze elektrycznej zamiast mosiądzu, miedzi itp., z tym, że przez metalizację natryskową eliminujemy także użycie niklu.

Do wyeliminowania procesu niklowania prowadzi także pomysł Karola Polewacza, który po dwu latach prób zastosował bonderyzację powłoki zewnętrznej drogą galwanizacji bez użycia niklu i chromu.

— Dzięki wprowadzeniu w życie tych pomysłów możemy oszczędzić poważne ilości reglamentowych surowców, jednocześnie osiągając potaniecie procesu galwanizacji — opowiada Brauliński. Dla dalszego rozwoju ruchu racjonalizatorskiego wśród członków naszej spółdzielni został zorganizowany Klub Racjonalizatorski, którego przewodniczącym został inż. T. Czarnecki, znany racjonalizator. Klub Racjonalizatorski przychodzi z pomocą rzemieślnikom w uzupełnianiu dokumentacji technicznej, przenoszeniu doświadczeń i pomysłów. (P)



Bolesław Sikorski pokrywa kajak nieprzemakalną materią. (Foto — IKP Woźniewski)

Z książką do każdego spółdzielcy

W gmachu Poznańskiej Izby Rzemieślniczej mieści się okręgowa biblioteka spółdzielcza, obsługująca spółdzielnie pionów: ZSPiRz, CSI, CST i CPLiA w całym woj. poznańskim. Biblioteka ta zaplanowana na 92 tysiące tomów — jest jedną z 18 wojewódzkich bibliotek spółdzielczych powołanych do życia pod koniec ub. roku uchwałą CZS.

Wejźmy do jej wnętrza. Na pierwszy rzut oka uderza nas estetyczne urządzenie lokalu, wykonane przez Rzemieślniczą Spółdzielnię Pracy Stolarzy w Poznaniu — tę samą spółdzielnię, która produkuje urządzenia dla targów i wystaw polskich zagranicą, dla pałacu młodzieżowego w Stalinogrodzie, dla wnętrz Starówki w Warszawie. Na półkach postawiane w równych szeregach książki: każdy tytuł co najmniej w kilkudziesięciu egzemplarzach. Jest to bowiem biblioteka, której głównym zadaniem jest zaopatrywanie w zestawy biblioteczne poszczególnych spółdzielni woj. poznańskiego. Przyjrzyjmy się bliżej, jak to zaopatrywanie się odbywa, jak żmudna i ofiarna jest praca zaledwie 3-osobowego personelu bibliotecznego. Na początek stworzono 3 działy: beletrystyczny, popularno-naukowy i społeczno-polityczny.

Każda z 333 spółdzielni wymienionych pionów w woj. poznańskim otrzymuje 1-2 zespołów bibliotecznych kwartalnie. Do pierwszego zestawu wychodzącego do spółdzielni nadto: regulamin dla bibliotekarza, regulamin dla czytelników, karty czytelnicze oraz wzory haseł, które

winny być rozmieszczone w lokalach spółdzielni i wręczcie kwestionariusze sprawozdawcze. Pytania umieszczone w kwestionariuszu są przemysłowe i mobilizujące załogę spółdzielni — a zwłaszcza zarząd, komisję KO i bibliotekarzy społecznych — do intensywnej propagandy czytelnictwa. Równocześnie kwestionariusze te, wypełniane comiesięcznie i przysyłane do biblioteki okręgowej do Poznania — pozwalają kierownictwu biblioteki na przeprowadzenie wnikliwej analizy czytelnictwa, uzupełnianej jeszcze wizytacjami pracowników biblioteki w terenie. Wszystkie prace przygotowawcze, techniczne i biurowe związane z wysyłką książek w teren, czy z odbiorem ich przez spółdzielnię na miejscu — są wykonywane przez pracowników biblioteki okręgowej.

Ponadto należy do nich jeszcze instruktaż bibliotekarzy społecznych w poszczególnych spółdzielniach, poradnictwo przy opracowywaniu odczytów i referatów, analiza sprawozdań miesięcznych opracowane rozmaitych zagadnień związanych z biblioteką i czytelnictwem, cała zwięzła z tym również korespondencja ze spółdzielniemi, władzami nadzornymi oraz pokrewnymi instytucjami czy wydawnictwami. Wreszcie ważną sprawą jest wizytacja bibliotek i pracy bibliotekarzy społecznych w terenie. Jak na 3 osoby — to duży ciężar i obowiązek niełatwy do wykonania — nawet przy dorywczej pomocy ochotniczej w ramach różnych zobowiązań.

Mimo tego ogromu pracy w ciągu 3 miesięcy dokonano inwentaryzacji

bardzo dużej ilości tomów i wysłano w teren kilkadziesiąt zestawów bibliotecznych. Nadchodzące z pierwszych miesięcy sprawozdania świadczą o rosnącym zainteresowaniu członków spółdzielni książką — jakkolwiek jeszcze nie wszyscy biorą udział w akcji czytelnictwa. Bibliotekarze społeczni, komisje KO oraz zarządy i rady nadzorcze muszą dołożyć wszelkich starań, by książka stała się dla wszystkich członków i pracowników spółdzielni chlebem codziennym ich intelektu. Książka bowiem poszerza horyzonty myślowe, upowszechnia postępowe metody pracy, uczy i bawi, mobilizuje załogę do przyspieszenia tempa wykonania planów gospodarczych. Zdają sobie doskonale z tego sprawę kierownictwo i pracownicy okręgowej biblioteki spółdzielczej w Poznaniu, którzy postawili sobie jako naczelne zadanie dotarcie z książką do każdego członka, do każdego pracownika spółdzielni. Mają oni jednak trudności w swej pracy — jedną z nich to zbyt szczerpła ilość etatów. Niecelowe jest też przysyłanie książek do wszystkich bibliotek okręgowych aż z Warszawy i ich centralny zakup. Przecież byłoby znacznie prościej zakupywać te książki na miejscu — w Poznaniu. Przyczyniłoby się to zarazem do pełniejszego uwzględnienia życzeń i potrzeb terenu.

Mimo tych trudności jednak pracownicy biblioteki okręgowej z zapałem walczą o realizację swego szczytnego zadania: o doprowadzenie najlepszego przyjaciela i doradcy — dobrej książki, do każdego spółdzielcy w woj. poznańskim. (CZ)

Koncesjonowanie prywatnych zakładów włókienniczych

W Dzienniku Ustaw P. R. L. nr 25, poz. 98 ogłoszony został dekret z 2 maja, nakładający na nieuspołecznione zakłady włókiennicze obowiązek uzyskania koncesji na dalsze ich prowadzenie. Koncesjonowaniu podlega w szczególności zarobkowy przerób wełny owczej i bawełny we wszelkich postaciach, włókna llniane i konopnego, jedwabiu naturalnego, włókna sztucznego i syntetycznego oraz szmat i odpadków włókienniczych wszelkiego rodzaju.

Wnioski o udzielenie koncesji należy składać w Prezydiach Powiatowych Rad Narodowych (w miastach wydziałowych w Prezydiach Miejskich Rad Narodowych), podając we wnioskach dane oraz dołączając do nich dokumenty wyszczególnione w § 2 rozporządzenia Ministra Przemysłu Lekkiego z 2 maja (Dz. UR. L. nr 25, poz. 100).

Zwracamy uwagę na art. 7 pkt. 2 dekretu, według którego osoby, które nie uzyskały koncesji w terminie 30 dni od daty wejścia w życie dekretu, tzn. do dnia 3 czerwca 1953 r. obowiązane są zaprzestać swej działalności określonej w art. 1 i 2 dekretu pod rygorem skutków karnych przewidzianych w art. 8 dekretu. (PK)

Na fali Dni Oświaty, Książki i Prasy

Troskliwa opieka otoczyć świetlice i bibliotek wiejskie

Rozwój życia kulturalnego na wsi polskiej jest przedmiotem stałej troski władzy ludowej. Dużą rolę w podnoszeniu życia kulturalnego wsi odgrywają biblioteki i świetlice. W Dniach Oświaty, Książki i Prasy mają one do spełnienia poważne zadanie.

Świeć biblioteczna w naszym powiecie jest dość szeroko rozwinięta. Posiadamy 3 biblioteki miejskie, 10 gminnych, 70 punktów bibliotecznych. Pod koniec ub. roku liczbą tomów w bibliotekach i punktach bibliotecznych naszego powiatu wynosiła 89.114. W porównaniu z rokiem 1945 i 46 jest to poważny wzrost. Najlepsze wyniki osiągnęły biblioteki miejskie w Koronowie, Fordonie i Solcu Kujawskim, które posiadają 15,3 proc. czytelników w stosunku do liczby mieszkańców. Spośród bibliotek gminnych najlepsze wyniki uzyskały biblioteki we Wtelnie, Koronowie i Solcu Kujawskim.

Ogółem pod koniec ub. roku zanotowano w naszym powiecie 6.775 czytelników. Czytelnictwo w pow. bydgoskim uzyskało takie wyniki głównie dzięki szerokiemu wachlarzowi form propagandowych, jakie zastosowano w ub. roku. Biblioteki i punkty biblioteczne wydawały gazetki ścienne, urządzały wystawy książek, przeprowadzały wśród swoich czytelników konkursy, których zwycięzców nagradzały, dekorowały swe lokale hasłami itp.

Upowszechnienie czytelnictwa wiąże się ściśle z pracą kulturalno-oświatową w świetlicach wiejskich. W ub. roku zorganizowano w naszym powiecie 3 wzorowe gminne świetlice, które wyposażono w kompletny sprzęt świetlicowy, aparaty radiowe, książki itd. Powstały przy nich zespoły chóralskie, teatralne, muzyczne i taneczne, które zdobyły sobie już duże uznanie wśród ludności wiejskiej. Ekipy artystyczne tych świetlic dają występy we wsiach naszego powiatu. Poza tym w świetlicach odbywają się często pogadanki, odczyty, wieczory świetlicowe itd. Pracę kulturalną w tych placówkach wzmocniono jeszcze w okresie obecnie trwających Dni Oświaty, Książki i Prasy.

Oprócz 3 świetlic wzorowych mamy jeszcze szereg świetlic gminnych i gromadzkich. Przystąpiły one obecnie do ogólnopolskiego konkursu o tytuł najlepszej świetlicy w kraju. Stwierdzić jednak należy, że obok dorobku mamy jeszcze na polu kulturalnym poważne braki. Powiat nasz posiada około 60 lokali przeznaczonych na świetlice, zaledwie jednak 20 z nich ma możliwe warunki do prowadzenia zajęć świetlicowych.

Dwie wycieczki PTK kolarska i motorowa

Sekcja Kolarska PTK urządza 24 bm. wycieczkę kolarską kombinowaną na trasie: Bydgoszcz - Koronowo (koleją wąskotorową) - w dalszym ciągu rowerem: Nadl. Różanna - Sokole Kuchnia (stacja PTK) - Leśniczówka Krówka - wzdłuż jez. Stoczek i Piaseczno - Kadzionka - Grzmoty Młyn - Buszkowo - Koronowo - Bydgoszcz (razem rowerem 58 km.). Zbiórka członków Sekcji i niestowarzyszonych kolarzy turystów o godz. 7.30 przed biurom PTK Dworcowa 14, skąd nastąpi wyjazd na dworzec o godz. 7.45.

Równocześnie o godz. 7.30 zbierają się członkowie Sekcji Motorowej i niestowarzyszeni motocykliści, którzy zmierzają motorem całą trasę (61 km.). Spotkanie kolarzy z motocyklistami nastąpi w Sokole - Kuchnie (Stacja PTK) a w drodze powrotnej na Grabinie w Koronowie.

Wszystko, co jest we mnie dobre, zawdzięczam książce. MAKSYM GORKI

wych. Inne pozabawione są szyb, zamków, pieców, światła, czy sprzętu. Gminne rady narodowe naszego powiatu zbyt mało przejmowały się odpowiedzialnością za stan świetlic i bibliotek, a przecież można było wiele zrobić na tym polu.

Tak np. Prez. Gminnej Rady Narodowej w Wierzbucinie Król, mimo trudności finansowych sposobem gospodarczym kompletnie odremontował i oddał do użytku lokal świetlicy i uruchomiło kino stałe, które cieszy się

W dni OKP BZP dla bydgoszczan

W związku z trwającymi Dniami Oświaty, Książki i Prasy, Rada Koła Sportowego Z. S. „Spójnia” przy Bydgoskich Zakładach Piekarniczych organizuje w niedzielę, 24 bm. o godzinie 11 przed południem na boisku „Spójni” przy ulicy Nakielskiej, mecz piłkarski pomiędzy pracownikami produkcji i administracji. Dla widzów przygotowuje się moc niespodzianek, jak rozdawanie książek i prasy, występy artystyczne itd.

Już jutro „To i owo na radiowo”

Oto tytuł wielkiej imprezy radiowej w ramach Dni Oświaty, Książki i Prasy zorganizowanej staraniem Bydgoskiego Rozgłośni Polskiego Radia w niedzielę, 24 bm. o godz. 10.30 na Stadionie Zimowym Gwardii przy ul. Zamajskiej.

Udział w imprezie wezmą orkiestra taneczna Polskiego Radia pod dyr. Jana Cajmera, chór Czejanada, żeński sekcet wokalny pod dyr. E. Lubiatowskiego, poznajski humorysta i gwiazdźlarz radiowy St. Strugarek, znany piosenkarz J. Statter, wybitni artyści Teatru Satyrków: Irena Kwiatkowska, Kazimierz Pawłowski, Kazimierz Bruszkiewicz oraz znany humorysta Wiech. Pozostałe bilety w cenie 10-15 zł do nabycia w kasie Teatru Ziemi Pomorskiej i Pomorskiego Domu Sztuki w godz. 16-19 oraz w Rozgłośni Polskiego Radia przy ul. 1 Maja 50 w godz. 8-16.

Sypią się kary na niesumieńczych piekarzy

W ramach akcji czystości specjalne komisje sanitarne przeprowadziły kontrole w niektórych piekarniach Bydgoszczy, celem stwierdzenia ich stanu sanitarnego.

Ostatnio Kolegium Orzekające, przy Wydz. Społeczno-Administracyjnym MRN rozpatrywało kilka spraw właścicieli piekarni, którzy dopuścili się pewnych nadużyć.

Grzywną pieniężną w wysokości 400 zł ukarany został m. in. Edmund Stwiński zam. przy Al. 1 Maja 93 za nieprzebranie 7-dniowego zapotrzebowania w mące i niehigieniczny stan piekarni.

Za podobne wykroczenie ukarani zostali Bolesław Kucziński zam. przy ul. Sowińskiego 16 grzywną 600 zł oraz Józef Pędzicki zam. przy ul. Jasnej 23 grzywną 250 zł (S)

Rozmowa z KORESPONDENTAMI

Dan. - Bydgoszcz. Nie możemy interweniować, gdyż zainteresowane centrale handlowe żądają, w wypadkach tego rodzaju reklamacji, dowodów w postaci paragonów oraz zakupionych towarów. (1475)

KOMUNIKATY

ZS Gwardia Bydgoszcz. Dziś o godzinie 18 w Sekretariacie przy ul. Zamajskiej 16 odbędzie się zebranie sekcji kolarskiej. Zebranie sekcji motorowej odbędzie się również w sobotę, 23 bm. o godz. 18 w Sekretariacie Klubowym. Zarząd Wojewódzki ZS Gwardia Bydgoszcz zawiadamia, iż Stadion Letni przy ul. Sportowej 2 będzie aż do odwołania zamknięty w dni powszednie w godz. od 7-16 z uwagi na przeprowadzane roboty budowlane.

Rada okręgowa ZS „Start” organizuje w dniu 24 bm. turniej szachowy oraz rozgrywkę tenisa stołowego na szczeblu wojewódzkim. Udział w tych imprezach biorą wyłonieni mistrzowie poszczególnych kół sportowych woj. bydgoskiego.

Trasą Warszawa w nieznane

Zespół „Artosu” w składzie: Elżbieta Darewska i Danuta Kwapiszewska - taniec, Lidia Wysocka i Józef Prutkowski - humor i satyra, Zbigniew Rawicz - śpiew oraz Kazimierz Różewicz - muzyka, wystąpi w sali ORZZ w Bydgoszczy w dniu 25 bm. o godz. 19.30, wesołej imprezie p. n. „Z Humorem, tańcem i piosenką - Trasą Warszawa w nieznane.” Przedprzedaż biletów w „Orbisie”.

wśród mieszkańców dużą popularnością. Prez. GRN w Sienku przy pomocy PRN przeprowadziło remonty świetlicy w Spółdz, prod. w Mochlu. Świetlice w Łochowie i Trzebieńcu doprowadzono do porządku wysiłkiem gromady.

Duże znaczenie ma również odpowiedni dobór kadr świetlicowych, od których zależy całokształt pracy świetlic. Organizacje masowe w terenie, a zwłaszcza ZSCh zbyt mało czuwały nad doborem kadr świetlicowych. Często typowano na stanowiska społecznych kierowników świetlic ludzi, którym praca świetlicowa była obca.

Tak samo wyglądała sytuacja w wielu punktach bibliotecznych i czytelnicy.

W bież. roku przystąpiono energicznie do likwidacji tych braków.

W wielu wypadkach sami chłopcy korzystający z świetlic i bibliotek przystąpili do odremontowania ich lokali, aktywni świetlice postanowili organizować imprezy, a dochody przeznaczać na najniezbędniejszy sprzęt świetlicowy i zakup książek, PRN również służyć będzie świetlicom pomocą. (Kry)

Obfity plon zebrały komitety blokowe w ramach akcji sanitaro-porządkowej

W ramach akcji sanitaro-porządkowej duży wkład pracy włożyły komitety blokowe. Ogółem na terenie Bydgoszczy założonych zostało 111 piaskownic i 52 zieleńce. Komitety zorganizowały 62 zebrania z lokatorami, na których omawiano znaczenie akcji czystości, porządkowania strychów i innych zabudowań sposobem gospodarczym oraz zbiórki odpadków użytkowych.

Na wyniki akcji czystości nie trzeba było długo czekać. Zebrano ponad 30 ton złomu, szmat i makulatury oraz 3.800 butelek.

Prowadzone było współzawodnictwo pomiędzy komitetami blokowymi w ramach akcji sanitarnej. We współzawodnictwie wyróżnił się Komitet Blokowy nr 91. Mieszkańcy tego bloku założyli piaskownicę dla swych dzieci, jeden zieleńce, zebrali ponad 1000 kg szmat, makulatury i złomu. Komitet Blokowy nr 154 założył 13 dziecińców, a Komitet Blokowy nr 160 - 10 zieleńców oraz zebrał 7 ton odpadków użytkowych.

Dziś premiera „Niespokojnej starości”

Od dziś na scenie bydgoskiego Teatru Ziemi Pomorskiej wchodzi sztuka Leonida Rachmanowa pt. „Niespokojna starość”. Sztuka Rachmanowa od lat zalicza się do żelaznego repertuaru dramaturgii radzieckiej, mimo, iż akcja tej dzieła się w latach 1915-1918, pozostaje nadal aktualna. Autor na przykładzie prof. Polezajewa ukazuje nam dobitnie, iż nauka i technika służą wyłącznie człowiekowi jedynie w społeczeństwie socjalistycznym, że tylko w takich warunkach zapewniała szczęście ludzkości.

„Niespokojna starość” zobaczymy na scenie bydgoskiej w przekładzie dokonany przez Pawła Hertza. Tytułowa rolę prof. Polezajewa odwarzać będzie Mieczysław Wielech, który równocześnie jest reżyserem „Niespokojnej starości”. W roli jego żony Marii Łwownej wystąpi Natalia Morozówna. Reszta obsady „Niespokojnej starości” tworzą: Jan Ulrich, Bolesław Bombor, Hieronim Zuczkowski, Czesława Siewierska, Helena Alsztyńska, Stefania Cichoracka i Jan Kwiatkowski. Dekoracje projektował Antoni Muszyński.

Premiera „Niespokojnej starości” odbędzie się dziś, w sobotę o godz. 19.30, następnym zaś spektakl w niedzielę 24 bm. o godz. 19.30. W dniu tym przedstawienie popołudniowe nie odbędzie się.

Niespodzianka MMH Wprost z „garnka” z zimnego bufetu

Zjadłbyś coś, ale do restauracji nie masz ochoty wstępować. Mleczniksup nie lubisz. Trudno: De gustibus non est disputandum - są gusta i gusteczka. I w tej chwili z przyjemnością myślisz o dniu 1 czerwca. Oczywiście, tylko Ty. Pozostali Czytelnicy nie wiedzą przecież o niespodziance, jaką przygotowuje dla mieszkańców Bydgoszczy, Miejski Handel Mięsem, na dzień 1 czerwca.

W tym dniu zostanie przy ul. Długiej nr 28 otwarty specjalny sklep garmażerski urządony w formie baru. Przy stolikach, albo na wysokości barowego taboretu, będziesz wtedy mógł zjeść Twoją ulubioną potrawę, kaskanek z kapustą, nerki, flaki, bigos, potrawkę z kury czy ryb.

Trzeba Ci wiedzieć, że sklep ten będzie zaopatrzone we własny warsztat i kuchnię, potrawy będą więc świeże, gorące, wprost „z garnka”.

Jeżeli będziesz miał ochotę na coś z „zimnego bufetu” - kanapkę z szynką, lub porcję kiełbasy, również będziesz mógł ją nabyć w nowym sklepie MMH.

Przyznaj więc, że cieszysz się bardzo na otwarcie sklepu. (er)

Pociąg turystyczny do Ciechocinka

W następną niedzielę, 31 bm. odbędzie się wycieczka pociągiem specjalnym z Bydgoszczy do Ciechocinka. Organizuje ją Komisja Wczasów Świątecznych ORZZ celem zapewnienia ludziom pracy wypoczynku niedzielnego w zdrowiskiu.

Uczestnicy wycieczki wyjadą z Bydgoszczy ok. godz. 7 rano a powrócą wieczorem. Koszt uczestnictwa, łącznie z obiadem na miejscu, wynosi 34.50 zł. Zgłoszenia przyjmują bydgoski „Orbis”.

Z konkursu gazetek ściennych

W dniach od 1 stycznia do 1 maja br. trwał we wszystkich Spółdzielczych Związkach Branżowych konkurs na najlepszą gazetkę ścienną. W dniu wczorajszym nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu w Związku Branżowym Spółdzielni Metalowych. I miejsca przyznano estetycznie wykonanym gazetkom ściennym: Robotniczej Spółdzielni Pracy Usług Elektro-Radio-Technicznych, Robotniczej Spółdzielni Pracy „Technopoz” i Robotniczej Spółdzielni Pracy Galanterii Metalowej im. Ludwika Waryńskiego.

Dziś zabawa ludowa PR

Bydgoska Rozgłośnia PR zaprasza obywateli m. Bydgoszczy na wielką zabawę ludową na wolnym powietrzu, która odbędzie się w sobotę, 23 maja o godz. 18. Tańczyć będziemy przed Teatrem Ziemi Pomorskiej przy parku im. Jana Kochanowskiego. Przygotować będzie orkiestra taneczna P. R.

Konferansjerem będzie znany gwiazdźlarz Stanisław Strugarek. W programie poza występami artystycznymi wyświetlony zostanie film z przebiegu X Bokserskich Mistrzostw Europy.

A więc, Bydgoszczanie, spotykamy się wszyscy w dniu dzisiejszym o godz. 18-iej na wielkiej ludowej zabawie radiowej zorganizowanej z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy. Wstęp bezpłatny.

CO? GDZIE? KIEDY?

TEATR

ZIEMI POMORSKIEJ Sobota: Niespokojna starość - premiera (19.30) Niedziela: Niespokojna starość (19.30).

KINA

Pomorzanin: Żołnierz zwycięstwa I s. (15.30, 18 i 20.30). Polonia: Żołnierz zwycięstwa I s. (17 i 19). Orzeł: Tajemnicza wyspa (16.45 i 19). Gryf: Ostatni Mohikanin (15.45 i 19). Wolność: Wilki i owce (16.30 i 19.30). Baltyk: Pięćdziesiąt minut więcej (17 i 19). Mir: Wielka przestroga (19). Rozmaitości: Malarstwo Sulikowa, Budowa matryki. Słoneczna polana (16-23). Bagatela: Jednoodnogi milionerzy (20.30). Bilety normalne nabywać można dwa dni na przód w „Orbisie”.

WYSTAWY

Muzeum im. Wyczółkowskiego: Książka i czasopiśmo w służbie muzealnictwa. Zbiory stałe (codziennie w godz. od 10 do 16 w środy od 12 do 19 w niedziele od 10 do 14) w dni poświęcone nieczynne. Biblioteka Miejska: Książka naukowa: naszym narzędziem w walce o pokój, ostatek 1 so cjalizm”.

DYŻURY

Dyżur nocny w godz. od 21 do 3: Apteka Społeczna nr 17, ul. Śniadeckich 51, tel. 22-42. Apteka Społeczna nr 12, ul. Grunwaldzka 37, tel. 34-31.

RADIO

Sobota, 23 maja 16.20 Bydgoski dziennik radiowy, 16.30 Wiadomości sportowe, 16.35 Karol Zeller - Melodie z oop. „Piasznik z Tyrolu”. 16.45 Audycja dla młodzieży pt. „Młodzi na start” - ohr. Jerzy Jakubowski, 17.30 „Mówi Front Narodowy” 17.45 Kwadrans piosenek w wyk. Nadziei Obudowej, 18.30 „Rozmowa z korespondentami” i Śladem nasz/oh interwencji”, 19.05 „Koncert zyczeń świata pracy” - ohr. Janusz Markiewicz, 18.45 „Zadko mikrofonu”.

MAJ 23 SOBOTA DZIS: Dezyderego, Michała WUTRO: Święto Ludowe

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż Pożarna 14-44. Pogotowie PCK 1000. Tak sówki 36-55 i 39-62. Informacja PKP 11-87. Informacja pocztowa 82 i 83 Zamieszko we 00. Komenda MO 25-16. IKP 19-21, 33-41, 33-42.

To i owo z BYDGOSZCZY

Shanu,my kwiaty i zieleń

...to hasło licznych tabliczek, znajdujących się w naszych parkach i ogrodach. Zdanie to jest niestety nie zawsze przestrzegane. Często dzieci, chcąc zerwać młecze i bratki bezceremonialnie wchodzą na trawniki, nie bacząc na tabliczki o szanowaniu zieleni i kwiatów.

Upomnienia starszych osób nie odnoszą skutku, często dzieci odpowiadają niegrzecznie i robią swoje. Zle postępuje również starsza młodzież, a w niektórych wypadkach nawet dorośli skracając sobie drogę przez trawniki. A onegdaj, gdy były ciepłe dni majowe spacerowicze urządzili sobie coś w rodzaju biwaku na trawniku w parku im. Kazimierza Wielkiego.

Szanujmy wszyscy zieleń i kwiaty - o dobę naszego miasta. (Epa)

Mleczna sprawa

Na punkt Opieki nad Matką i Dzieckiem skarży się młoda mamusia z ulicy Długiej. Otóż jak wiele innych matek pobiera ona mieszkankę z punktu Opieki nad Matką i Dzieckiem znajdującego się na Placu Findera.

Niestety ten pierwszy „cocktail” najmłodszych, wydawany jest nie jak w ubiegłym roku około godz. 8-iej rano, a o godzinie 11-iej, a nawet i później. Powoduje to, że niemowlęta nie są w odpowiednich porach karmione: Śniadanie otrzymują więc na obiad, obiad na kolację itd., a to nie jest w porządku. Proponujemy więc by pracownicy punktu Opieki nad Matką i Dzieckiem spróbowali również odczytać się sami wg tej metody, a więc śniadanie na obiad, obiad na kolację itd., a wówczas przekonają się co wart taki system aprowizacyjny. (ES)

Duży sukces

We współzawodnictwie za I kwar- dyjski br. oddział Bydgoski Przedsiębiorstwa Transportu Samochodowego Łączności są trzeci między w skali krajowej, za Gdańskiem i Stalinogrodem. Zwycięskiej załozde życzymy dalszych sukcesów. (dr)

PRZECZYŹ ZNALEZIONE

Rekawiczka damska w taksówce 32, podkówek z kluczem i pieniędzmi, 2 klucze. Odebrać w dziale Ogłoszeń IKP ul. Czerwonej Armii 2 (Pod Arkadami).

Sroda literacka

Wieczór autorów bydgoskich

Na program ostatniej w bież. sezonie „srody” złożyły się utwory kilku literatów bydgoskich. Wieczór dał przykłady osiągnięć w prozie, poezji i satyrze. Dobrano materiał interesujący tematycznie a artystycznie wyrównany. Humor rzadko się pojawia w twórczości autorów pomorskich. Już choćby z tego względu pewnego rodzaju sensacją były dwa felietony satyryczne Alfreda Kowalkowskiego. Jak dowiódł felieton o książce subieiny poeta liryczny umie być dowcipnym satyrykiem, zaskakującym nieznakiwanymi skojarzeniami przy- cym. Drugi felieton poświęcony wczoraj był jednak niedopracowany i przedstawiał sytuację obecnie już zbyt wyjątkowo, nietypowo. Władysław Dunarowski odczytał rozdział swej nowej powieści, w której podjął ważki temat przeobrażenia kobiety wiejskiej pod wpływem przemian ustrojowych. Odczytany fragment pozwala dobrze wróżyć o całości utworu będącego jeszcze na warszacie pisarskim. Głęboka treść ideologiczna Dunarowskiego wyraża całkowicie samym unacjonizaniem przy- i działai bohaterów, przy czym - jak zresztą zawsze w utworach tego autora

- charakterystyka ludzi wiejskich świadczy o gruntownej znajomości środowiska. Drobne niedociągnięcia (por. list emigranta - chłopca do żony) autor zapewne usunie przy ostatecznym ustaleniu tekstu powieści. Wojciech Lesiewicz w opowiadaniu sportowym niezupełnie uporai się z trudnościami, w jakie obfituje temat. W opisie wyścigu kolarskiego jest jeszcze zbyt wiele powtarzających się sytuacji. Trafnie jednak powiazał autor idee szlachetnego współzawodnictwa z wędciem fachowo - sportowym i dał kilka pięknych sformułowań na wyrażenie znaczenia sportu w służbie pokoju. Wiersze Andrzeja Baszkowskiego, świadczące o znacznym opanowaniu rzemiosła artystycznego, obracają się w kręgu spraw, a raczej nastrojów osobistych. Łatwość artystycznego kształtowania wiersza i wyszukane metafory nie mogą przesłonić faktu, że poeta nie umie znaleźć silniejszego kontaktu z rzeczywistością. Wiersze Baszkowskiego oraz prozę Lesiewskiego bardzo pięknie odczytał art. dramat. Henryk Adamczak. Jan Piechocki

Droga do półfinałów nie była łatwa
M strzostwa Europy w boksie weszły w decydującą fazę

W czwartym dniu X mistrzostw Europy w boksie odbyły się spotkania ćwierćfinałowe w wagach lekkiej, średniej, półciężkiej i ciężkiej.

SENSACYJNA PORAZKA PAPPA

W wadze lekkośredniej półfinalistami zostali Resch (Niemcy Zach.), Tiszin (ZSRR), Pietrzykowski (Polska) i Wells (Anglia).

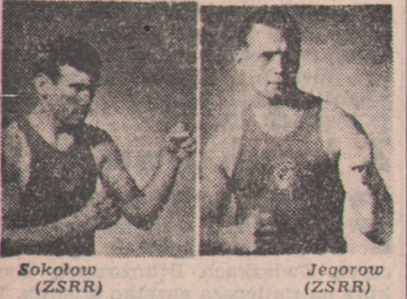
Bokser radziecki okazał się doskonałym taktownym i technicznym, a zwycięstwo jego nad niepokonanym od lat Pappem było wiadomą burzą oklasków.

SUKCES PIETRZYKOWSKIEGO

Walczący w tej samej kategorii Polak Pietrzykowski w zwycięskiej walce z Rumunem Serbu pokonał dobrze taktycznie i hamocelnie skutecznie ataki silniejszego fizycznie przeciwnika.

Ładną walkę stoczył Anglik Wells, który pokonał Mullena (Szkocja). Wells doskonale utrzymywał na dystans przeciwnika.

Stabą i chaotyczną walkę stoczyli Resch (Niemcy Zach.) i Candau (Francja). Obaj pięściarze w dobrych warunkach fizycznych i silnym ciosie prawie przez cały czas spotkania prowadzili chaotyczną



Sokolow (ZSRR) i Jegorow (ZSRR)

wymianie ciosów, w której nieznaczna przewagę osiągnął pięściarz niemiecki.

W wadze średniej do półfinału zakwalifikowali się Wemhoener (Niemcy Zach.), Sjoelin (Szwecja), Barton (Anglia) i Koutny (Czechosłowacja).

PIERWSZA PORAZKA POLAKA

Walka Sjoelina (Szwecja), w której pokonał Polaka Piorkowskiego była dość jednostronnym pojedykiem.

Na dobrym poziomie stała walka między Bartonem (Anglia) a Stringiem (Włochy). Obaj pięściarze walczyli czysto demontując ładną pracę nogi.

Walka Łukianowa (ZSRR) z Koutnym (Czechosłowacja) prowadzona była w bardzo szybkim tempie przy silnej wymianie ciosów.

DRUGA GRZELAKA DO PÓLFINALU

W wadze półciężkiej półfinalistami zostali Grzelak (Polska), Jegorow (ZSRR), Nietschke (NRD) i Pfirmann (Niemcy Zach.).

Najkrótszym spotkaniem była walka Jegorowa (ZSRR) z Cooperem (Anglia).

NIETSCHKE NA DESKACH

Zacięty pojedynek stoczyli Nietschke (NRD) i Szabo (Węgry).

Zacięty pojedynek stoczyli Nietschke (NRD) i Szabo (Węgry). Obaj zawodnicy dysponowali silnymi ciosami przy czym technicznie lepszy był Nietschke.

W wadze ciężkiej do półfinałów zakwalifikowali się Krizmanic (Jugosławia), Szocikas (ZSRR), Schreiber (Niemcy Zach.) i Węgrzyński (Polska).

Na czoło w kategorii ciężkiej wybito się spotkanie Szocikas (ZSRR) i Pingel (NRD).

W wadze ciężkiej do półfinałów zakwalifikowali się Krizmanic (Jugosławia), Szocikas (ZSRR), Schreiber (Niemcy Zach.) i Węgrzyński (Polska).

atak Węgra. Jednogłośnie zwycięstwo boksera NRD oklaskuje widownia.

TABELA WYGRANYCH

Table listing lottery winners for the 7 Krajowej Loterii Pieniężnej, categorized by prize amounts (20,000, 10,000, 5,000, 2,000, 1,000 zł).

zademonstrował czysty boks wysokiej klasy i za swe zwycięstwo zebrał бурливе oklaski.

W dalszej walce Schreiber (Niemcy Zach.) wypunktował Fazekasa (Węgry).

NIESPODZIANKA WĘGRZYŃSIKA

W ostatniej walce dnia Węgrzyński (Polska) sprawił widowni miłą niespodziankę zwyciężając w wyrównanej walce Netkę (CSR).

KOMUNIKATY

Dyrekcja Bydgoskich Zakładów Gastronomicznych ogłasza, że używanie drogi, prowadzącej przez gospodarstwo przy ul. Kujawskiej 117 oraz korzystanie z kapieł w stawie znajdującym się na terenie tegoż gospodarstwa jest zabronione i będzie ścigane sądownie.

Przetarg publiczny rzeczy znalezionych w wozach tramwajowych i autobusowych, a nie odebranych przez właścicieli, odbędzie się dnia 27. V. br. o godz. 10, na terenie MPK Bydgoszcz, Zygmunt Augusta 2.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

PRACOWNIKÓW niewykwalifikowanych ładowych, kandydatów do pracy na jednostkach pływających w charakterze rybaków, szyprów, mechaników, palaczy zatrudni Przedsiębiorstwo Usług Rybackich „Odra” w Swinoujściu.

PRACOWNIKÓW rachunkowych (absolwentki lic. handl.) zatrudni natychmiast poważna instytucja w Bydgoszczy.

CZELADNIKÓW rzemieślniczych oraz ROBOTNIKÓW przyjął od zaraz Zakłady Mięsne w Bydgoszczy.

ZAPATRZENIOWCA oraz 2 KIEROWNIKÓW sklepów względnie KIEROWNICZKI zatrudni Powiatowa Spółdzielnia Spożywcza w Solcu Kujawskim.

DZIERZAWY

WYDZIERZAWIE gospodarstwo blisko Bydgoszczy przy stacji Grodzkiewicz-Pawówek, Bydgoszcz 6.

OGŁASZAJCIE SIĘ

w IKP

POSAZY WOLNE

KOMINIARZA, starszego ucznia prymie natychmiast z pełnym utrzymaniem, Starozwński - Kozalin, Zwyciestwa 167.

NAUKA

MASZYNOPISANIA męda nowoczesna przysposobiona udziałem, Bydgoszcz Al. 1 Maja 34-4.

TRZYMIESIĘCZNA korespondencyjna nowoczesna nauka księgowości Łódź i skrytka 163 1404k

SPRZEDAŻ

RADIO „Kosmos” uniwersalne 3 zakresowe sprzedam, Orla 4-5.

MASZYNA do szycia bebenkowa „Singer” stan dobry sprzedam, Grodzka 4-2.

WÓZEK dziecięcy autko w dobrym stanie sprzedam, Chrobrego 23 m. 8.

PLAC budowlany - małym domkiem, niezamieszkałym sprzedam, Bydgoszcz, ul. Chojnicka 11 (Czyżkówko).

WÓZEK koszykowy głęboki, na łożyskach kulkowych sprzedam, Kwiatowa 15-3.

WÓZKI dziecięce, autka koszykowe, spacerowe i bliźniacze, pedale malarskie poleca H. Swietlik - Poznań, Wrocławska 13.

OBRAZ, duży - religijny, sprzedam, Bydgoszcz, Dworcowa 39-5.

WÓZEK sportowy stan dobry sprzedam, Chelmińska 6.

SYPIALNIE ciemna, nowa sprzedam, H. Olszewski - Fordon, ul. 15 Grudnia 24 (stolarnia).

ROWER „Baltyk” sportowy tanio sprzedam, Grunwaldzka 92, Kuźnia.

AKORDEON 80 basowy, 2 registry, stan dobry, sprzedam, Bydgoszcz, ul. Długa 62 m. 5.

ROWER męski nowy sprzedam, Bydgoszcz, ul. Nowa 13-9 (podwórze).

ROWER damski, stan dobry sprzedam, Al. 1 Maja 51-7a.

OKNO podwójne 118/190 - łowe sprzedam, Przryze-cze 21-3.

SYPIALNIE korzystnie sprzedam, Bydgoszcz, Plac Poznański 7 w podwórzu (warsztat).

PIANINA, fortepian - „Bechsteina” sprzedam Ci-chon, Grunwaldzka 109, tel. 37-72.

SAMOCHÓD osobowy „Hanomag” na chodzie sprzedam, Lewandowski, Warszawska 1-6.

WYZYMACZKE sprzedam Bydgoszcz, ul. Długa 68-13.

MOTOR elektryczny 5.5 KW, trójkat gwiazda 380 Wat z wyłaznikiem, 4 nowe koła na beynych gumach, sprzedam, Antoni Szarfinski - Górne Wymiar, pow. Chelmino.

2 ŁÓZKA jasne, debowe, materacami, pierzyne prawie nowe sprzedam, A-dres IKP Bydgoszcz.

MIESKANIE pokój kuchnia w Pile wszelkimi wygodami blisko dworca zamienie na podobne Bydgoszcz, względnie pokój gosczyński, Bydgoszcz, Orla 48-7.

2 DUZE pokoje zamienie na 1 lub 2 mniejsze kuchnia, Warmiński 3-6 Poleski.

MUCHOŁAPKI MIODOWE dobrej jakości poleca: „Gloria” Wytw. chemiez-na Bydgoszcz, Dworcowa 95.

SPRZEDAM motocykl BMW 350 w dobrym stanie. Inowrocław, Woiciecha 54.

WÓZ ogumowany sprzedam, Bydgoszcz, Kozielc-ko 16-2.

KONIA 5 letniego sprzedam, Bydgoszcz, ul. Gliń-ki 73-1.

WÓZ ogumowany dwu-dziestki, 2 powłoki nowe sprzedam, Bydgoszcz, ul. Lelewela 36-1.

DRZEWO budowlane, ka-fie piecowe sprzedam, Wasilkowski, Spokojna 15-1.

STOŁOWY pokój debow-y, biurko debowe, kana-pe, 2 fotele sprzedam, Al. Mickiewicza 1-4 godz.

Bardzo dużą przewagę uzyskał Wintgen w spotkaniu z Wiśniwskim.

Wreszcie w ciężkiej stanął na ringu Neusel.

Stibe jak zwykle tchórzył i nie mógł się zdobyć na żadną akcję.

Neusel po kilku latach nauczył się boksować i nawet stał się jako zawodowiec jednym z czołowych pięściarzy Europy.

A więc Polska osiągnęła identyczny wynik jak ubiegłego roku we Wrocławiu, tylko że wówczas drużyna niemiecka była słaba (rezerwy) - teraz w Katowicach stanęli na ringu najlepsi bokserzy niemieccy.

W tym samym dniu, w którym na ringu katowickim walczyła reprezentacja Niemiec, bardzo silna drużyna klubowa berlińska „Teutonia” przebywała w Polsce.

Jedziemy do Pragi. Jedziemy pełni zapалу i z wiarą w zwycięstwo. Mecz został wyznaczony na dzień 2 marca 1930 r.

Dnia 20 maja 1953 r. zmarł nagle mój najukochańszy brat, nasz drogi ojciec, teść i dziadek śp.

Bronisław Lubawy

emeryt PKP - przeżywszy lat 70. Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 23 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza Starofarnego przy ulicy Grunwaldzkiej.

O czym zawiadamy w smutku pogrążona RODZINA

Marii Matysikowej

oraz za liczne wieńce, kwiaty i wyrazy szczerę współczucia składam serdeczne MAZ Z CORRAMI

ZAMIANY 3 POKÓJOWE mieszkanie centrum Bydgoszcz zamienie na podobne we Wrocławku.

DUŻY pokój używalności kuchnia, łazienki (olw-nica), sro-łacieciu Pozna-nya, zamienie na 2-1 po-koje kuchnia - Bydgoszcz. Oferty IKP Byd-goszcz „2415”.

DWA osobne mieszkania, pokój kuchnia - zamienie na jedno mieszkanie 3 pokojowe. Adres wska-że IKP Bydgoszcz.

POKÓJ pusty, używalno-ści kuchnia - Toruń, zamienie na podobny - Bydgoszcz. Adres IKP Bydgoszcz.

AKORDEON 60 basowy zamienie na wiekszy do-place, Bydgoszcz, Toruń-ska 108-2.

WYŻYMACZKI kuchnia w Pile wszelkimi wygodami blisko dworca zamienie na podobne Byd-goszcz, względnie pokój gosczyński, Bydgoszcz, Orla 48-7.

2 DUZE pokoje zamienie na 1 lub 2 mniejsze kuchnia, Warmiński 3-6 Poleski.

DOM jednorodzinny kupie, Oferty IKP Byd-goszcz „2325”.

WALCE do ogrzewania wypocze, względnie kupie Oferty IKP Byd-goszcz „2423”.

WÓZ parokrotny ogumo-wany w dobrym stanie kupie, Oferty z podaniem ceny składać w IKP Byd-goszcz „2350”.

NIEUŻYTECZNE główki i stoły od maszyn do szycia kupie, Dzielwiski - Bydgoszcz, Grunwaldzka 57-10 - podwórzu.

REDAGUJE KOLEGIUM, WYDAWCA I DRUK: SPOŁDZ. „PRASA DEMOKRACYCZNA - NOWA EPOKA” WARSZA-WA - ODDZ. W BYD-GOSZCZY, CZERW. AR-MII 18-26, TEL. 33-41 33 DRUKARNIA 18-99.

Papier biały gazet rot-mat, kl. VII, 50 g, 94 cm E-IV-11258

DZIERZAWY

WYDZIERZAWIE gospodarstwo blisko Bydgoszczy przy stacji Grodzkiewicz-Pawówek, Bydgoszcz 6.

OGŁASZAJCIE SIĘ

w IKP



Teraz z kolei my posyłamy do boju naszego asa atutowego. Górny staje do walki z Goetzem.

Walka rozpoczyna się sensacyjnie. Słazak osiąga przeciwnika prawym sierpem i widzę jak Goetze pada.

Sędzia liczy do siedmiu. W kilka sekund później Górny znów ładuje cios. Wydaje mi się, że to już nokaut, gdyż Goetze ciężko pada na deski, ale jakimś nadludzkim wysiłkiem wstaje, w chwili gdy sędzia wymówił „9”. Teraz ratuje się nieczystą walką, „lepi” się do Górnego i tak przetrzymuje rundę.

— Nie denerwuj się, proszę Górnego w czasie przerwy. — Walcz spokojnie i nie połuj na nokaut. Walkę w każdym razie wygrasz.

Prowadzimy z Niemcami 4:2 Mistrz Niemiec wagi lekkiej, Baechler, napotkał w Wochniku przeciwnika bardzo groźnego. Przewaga na początku walki zapewniła Baechlerowi nieznaczne zwycięstwo. Stan meczu jest w tej chwili 4:4.

Spotkanie w półśredniej Arskiego z Völkmerem było bodaj największą sensacją. Poznańczyk w walce z najlepszym bokserem niemieckim miał stałą przewagę. W trzeciej rundzie nastąpił punkt kulminacyjny. Arski znajduje lukę i bije potężnym prawym. Jestem przekonany, że Völkmer odczuł ten cios. Zaczyna on trwać i faulować. Zostaje uka-

Do meczu rewanżowego z Niemcami w Katowicach w czerwcu 1930 roku polska ośemka stanęła w składzie: Moczek, Stepniak, Górny, Wochnik, Arski, Wieczorek, Wiśniwski i Stibe.

Przed tym ważnym spotkaniem byliśmy nieco zdępmowani głosami prasy niemieckiej, która już z góry zapowiadała wielkie zwycięstwo swych pięściarzy.

Mecz zaczął się od walki Moczek z Fickertem. Po kilku ciosach widzę że nasz przeciwnik jest lepszym technikiem. Myślę sobie - będzie trudna sprawa. Właśnie Fickert, który przetrzymal wszystkie ataki Moczek, przechodzi do kontrofensywy.

Dwa sierpowe grzeszą na szczęce Moczek. Słazak otrząsa się od nich jak od natrętnych much.

Obserwuję ostrą wymianę ciosów, raptem lewy Moczek trafia w okolicę oka. Od tej pory Fickert słabnie a Słazak coraz energiczniej naciera. Trzecia runda toczy się pod znakiem nieustających ataków Polaka. Zwycięstwo Moczek nie podlega dyskusji. Polska prowadzi 2:0.

UŚCISK DŁONI

Ale już w koczując as atutowy Niemiec - Zigralski, wypunktował Stepniaka. Młody nasz zawodnik stawiał zażarte opór i często zmuszał wspaniałego boksera niemieckiego do największego wysiłku.